TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

4—5 (24—25) KWIECIEŃ-MAJ 1926 ROK IV

Konferencja Wszechświatow. Organizacji Akademickich.

Komisja Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów zwołała do Genewy na dn. 8 kwietnia rb. międzynarodową konferencję akademicką. W obradach Konferencji brali udział delegaci Międzynarodowego Związku Studentów przy Lidze Narodów, Międzynarodowej Federacji Studentek, Międzynarodowej Studenckiej Posługi, Wszechświatowej Federacji Chrześcijańskich Związków Akad., „Pax Romana“ (Międzynarodowa Organizacja Katolickich Związków Akad.) oraz Wszechśw. Zw. Studentów-Żydów (Leo Steinig, Święcki i Horshon). Z ramienia Instytutu Spółpracy Umysłowej w Paryżu brali udział w obradach pp. prof. Halecki i prof. Zimmern.

Konferencję powitał w imieniu Komisji Spółpracy Intelektualnej prof. Reynold, nawołując do zjednoczenia się dla spraw wspólnych, nie bacząc na różne, a częstokroć sprzeczne programy reprezentowanych organizacji.

Przy drugim punkcie porządku dziennego (sprawozdanie poszczególnych organizacji) zabrał głos m. in. kol. L. Steinig, który na wstępie zaznaczył, że studenterja żydowska uważa swój naród, acz rozsiany po różnych krajach za jeden organizm i zdecydowana jest oddać swe siły ruchowi odrodzeniowemu, narodu żydowskiego. Dalej kol Steinig nakreślił dzieje W. I. S. oraz udowodnił, że W. I. S., jako organizacja obejmująca wszystkie kraje przez Żydów zamieszkałe, jest organizacją międzynarodową, zgodnie z rozumieniem inicjatorów Konferencji, stanowiąc wszakże jednocześnie sui generis, związek narodowy liczący 30000 członków i oparty na zasadzie między państwowej. Zadania Związku sformułował kol. Steinig, jako obronę prawnych, ekonomicznych i kulturalnych interesów akademików-Żydów, podkreślając zarazem szczególną dbałość W. I. S. dla problemów żyd emigracji akad. Kol. Steinig zakończył swoje sprawozdanie dokładnem zobrazowaniem działalności Związku oraz wiadomością, że w najbliższym czasie przystąpi do W. I. S. Krajowy Związek Stud.-Żydów w Stanach Zjedn. Ameryki Półn.

W czasie dyskusji nad zagadnieniem popierania stosunków międzynarodowych wypowiedziane zostały liczne dezyderaty, jak np. dotyczące zniżek cen kolejowych i okrętowych dla studentów, stypendjów oraz zrównania praw cudzoziemców z prawami członków związków krajowych. Do tego ostatniego punktu kol. Steinig złożył oświadczenie, że sprawa ta dla niektórych państw Europy jest jeszcze przedwczesna, bowiem państwa te

czynią dotąd różnice między własnymi obywatelami, czego dowodzą „numerus clausus" oraz ekskluzywność krajowych związków wobec akademików-Żydów. W myśl tego oświadczenia złożył kol. Steinig wniosek upraszający Konferencję o ustanowienie zasady równouprawnienia w obrębie krajowych Związków wszystkich studentów, niezależnie od narodowości i przynależności państwowej, oraz o zalecenie organizacjom, uczestniczącym w Konferencji, zastosowanie tej zasady w odnośnych państwach. Sekretarz Komisji Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów, p. Oprescu (Rumun) oświadczył, że nie widzi możności nadania mocy wnioskowi kol. Steiniga. p. Jundziłł-Baliński (Polak), prezes C. I. E. (Międzynarodowa Konfederacja Studentów) skonstatował z ubolewaniem, że w pewnych krajach istotnie istnieją ograniczenia dla studentów-Żydów i dał wyraz nadziei, że wkrótce stosunki się polepszą.

Drugiego dnia obrad w rezultacie dyskusji z dnia poprzedniego jednomyślnie uchwalono rezolucję, upraszającą Komisję Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów o poczynienie starań celem zapewnienia studentom ułatwień podróżowych (zniżki cen, zniesienie wiz, zamiana paszportów międzynarodowemi kartami identyczności i t. p.).

Tegoż dnia omawiano kwestję domów akademickich, przyczem p. Henriod (Międzynarodowa Federacja Chrześcijańskich Związków Akad.) gorąco bronił zasady dostępu domów akad. dla wszystkich studentów, niezależnie od narodowości i przynależności państwowej. W tej materji kol. Steinig wniósł o utworzenie funduszu budowlanego, wskazując na to, że wielkie domy korzystają z subwencji państwowych w postaci jednorazowych darowizn lub długoterminowych kredytów, podczas gdy inne domy zmuszone są zwracać się o pomoc do społeczeństwa, wskutek czego ich budowa trwa długie miesiące, a nawet lata. Temu stanowi rzeczy mogłoby zaradzić utworzenie międzynarodowego funduszu na cele budowlane, w drodze minimalnego opodatkowania wszystkich studentów całego świata, przyczem fundusz popierałby budowę domów akad. przez udzielanie długoterminowych pożyczek hipotecznych. Po wyczerpującej dyskusji została jednomyślnie uchwalona rezolucja zgodna w zasadzie z wnioskiem kol. Steiniga, a ponadto uchwalono, że z gwarantowanych przez Ligę Narodów pożyczek na cele kulturalne, część przeznaczona zostanie na budowę domów akad.

W sprawie samopomocy akad. większość konferencji stanęła na stanowisku, że t. zw. „Weltstudentenschaft" (studenterja pracująca fizycznie) winny być uważany za przejściowy wskutek stosunków powojennych, za zło konieczne chwilowo. Natomiast winny być tworzone akad. kasy kredytowe dla niesienia pomocy kończącym studja.

Trzeciego dnia obrad uchwalono, że analogiczne do niniejszej konferencje winny być zwoływane corocznie w czasie ferji wielkanocnych.

Ożywiona i nader interesująca dyskusja rozwinęła się przy ostatnim pnnkcie porządku dziennego („utworzenie wspólnej centrali międzynarodowej"). W tej sprawie kol. Steinig wywodził co następuje: centrala międzynarodowych organizacji akad. powstać może przy pomocy Ligi Narodów, pod warunkiem działalności, opartej na przesłankach spółdziałania tych organizacji w ich własnym interesie. Program takiej działalności obejmować winien w pierwszym rzędzie łagodzenie nędzy studenckiej. Jak się bowiem okazało w dyskusji, istnieje 12.000 studentów-Rosjan zmuszonych przebywać zagranicą oraz 8000 żydowskich studentów-emigrantów, przyczem posiadający dyplomy wykonują wszelkie zawody, od pracy na fermach rolniczych w Ameryce Połudn. i Kanadzie aż do pracy w charakterze tragarzy na dworcach kolejowych w Paryżu. Pozostałych czeka podobny los. Nie jest to zjawisko specjalnie rosyjskie lub żydowskie, panuje ono w sferze zawodów akademickich wszystkich narodów, zaś przyczyną tego kryzysu zawodów wyzwolonych w Europie jest nieproporcjonalny wzrost inteligencji zawodowej w porównaniu z rozwojem stosunków gospodarczych. Powinno być zadaniem centrali międzynarodowych organizacji akad. zjawisko powyższe dokładnie zbadać i regulować proces przewarstwowienia pracowników umysłowych, organizować podział pracy w sferze wolnych zawodów, tudzież poniekąd zracjonalizować produkcję umysłową.

Prezydent konferencji wyraził kol. Steinigowi podziękowanie za jego wywody, scharakteryzował je jako mające zasadnicze znaczenie i prosił, aby mówca przedłożył treść swego przemówienia w formie exposé Komisji Spółpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów oraz Instytutowi Spółpracy Umysłowej w

Paryżu. Do powyższej prośby przyłączył się również prof. Zimmern. P. dr. Palmieri („Pax Romana") wniósł, aby wniosek kol. Steiniga umieszczony został na porządku dziennym następnej konferencji.

Następnie uchwalono przeprowadzić ankietę w sprawie uznawania dyplomów akademickich we wszystkich krajach bez wszelkich formalności (bez nostryfikacji), poczem po końcowem przemówieniu prof. Reynolda, który dziękował zebranym za pracę owianą duchem, który rokuje ogólne porozumienie i trwałą przyjazną spółpracę, prezydent zamknął konferencję.

Umiejętna gospodarka.

Jedną z uchwał ostatniego zjazdu naszego była uchwała o prowadzeniu w „Trybunie Akademickiej" stałego „działu samopomocowego". Istotnie, życie młodzieży akad., a zwłaszcza zagadnienia samopomocy tak się rozwinęły, że wymagają one poważnego i systematycznego omówienia. Dział ten winien dokładnie odzwierciadlać naszą pracę w dziedzinie samopomocowej nietylko w zakresie centralnym, ale też, może nawet przedewszystkiem, w zakresie środowiskowym, a nawet poszczególnych stowarzyszeń.

Dominującą rolę w życiu naszem odgrywa sprawa pomocy w następujących dziedzinach: mieszkaniowej, zarobkowej, pożyczkowej, odżywczej, naukowej, zdrowotnej i t. d. Tych dziedzin jest więcej, lecz nie o ich wyliczenie w tej chwili chodzi. Chcę tylko zaznaczyć, że o ile w niektórych z tych dziedzin jesteśmy zupełnie bezsilni i skazani na pomoc zzewnątrz, jak np. na pomoc rządu, uczelni, władz komunalnych, gmin żydowskich a zwłaszcza szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego— to jednak istnieje cały szereg form pomocy, które my sami, własnemi siłami i środkami rozwinąć potrafimy. Do tego celu jednak potrzeba nam dwu podstawowych warunków: sprężystej organizacji i poważnego traktowania rzeczy.

Poruszę w tym artykule 3, może najważniejsze, rodzaje samopomocy koleżeńskiej, które moglibyśmy doprowadzić do należytego stanu traktując je łącznie, uzależniając jeden rodzaj samopomocy od drugiego. Należą tu sprawy pomocy pożyczkowej, kuchni akademickich oraz kolonji letnich.

Co do pożyczek, to doświadczenie nas pouczyło, iż bardzo skromnym funduszem dyspozycyjnym można zaopatrzyć znaczną liczbę kolegów w pożyczki, pod warunkiem b. umiejętnego i energicznego inkasowania należności. Jako dowód, że nie jest to tylko przypuszczeniem, lecz całkiem konkretnym faktem, służyć może jedno stowarzyszenie nasze w Warszawie, które, w pewnym okresie, przewidując fundusz dwa razy mniejszy, aniżeli inne bratnie stowarzyszenia, obdzieliło pożyczkami tyluż kolegów, na ogólną sumę trzykrotnie większą.

Nastąpiło to na skutek umiejętnego i energicznego inkasa należności, dlatego też jestem zdania, że należy na terenie każdego środowiska znieść komisje pożyczkowe przy poszczególnych stowarzyszeniach, a powołać do życia centralną komisję pożyczkową o bardzo sprężystym aparacie administracyjnym. Taka centralna kom. pożyczkowa, wyłoniona przez centralę środowiskową, a posiadająca przedstawicieli wszystkich żyd. stow. akadem. danego środowiska, winna udzielać krótkoterminowych pożyczek wszystkim kolegom, zakwalifikowanym przez Kom. Kwalifikacyjne przy poszczególnych stowarzyszeniach samopomocowych. Ewidencja tych pożyczek musi być prowadzona w Centr. Kom. Pożyczkowej.

Aby pożyczkowy kapitał obrotowy nie pozostawał wszakże na uwięzi, należy, moim zdaniem, pobierać od kolegów, zaciągających pożyczki, własnoręcznie wystawione weksle, żyrowane przez dane stow. akademickie, których są oni członkami. To przyczyni się z jednej strony do skrupulatniejszego przestrzegania terminów zwrotu pożyczek, a z drugiej strony weksle te, których wykupienie gwarantowane byłoby przez stow. akademickie, będą mogły być puszczone w obieg przedewszystkiem dla celów środowiskowej kuchni akademickiej.

Kuchnia akademicka, zazwyczaj deficytowa i cierpiąca na brak funduszu obrotowego, doznałaby wielkiej ulgi, posiłkując się takiemi wekslami. Suma wekslowa nie zapłacona, przez kolegę wystaw-

cę, powinna być ściągnięta od żyranta w osobie odnośnego stowarzyszenia, które ze swej strony użyje wszelkich dostępnych mu środków, aby wystawca dług swój uregulował. Oczywiście w wyjątkowych wypadkach, po dokładnem zbadaniu stanu majątkowego dłużnika, dług może przez odnośne stowarzyszenie ulec umorzeniu lub prolongacie.

Rzecz jasna, że dla powyżej wyłuszczonego w zarysie projektu, należałoby znaleść odpowiednią formę, któraby go uczyniła zdolnym do wprowadzenia w życie. Poważną trudność w tym względzie przedstawia fakt, że nie na wszystkich uczelniach istnieją zalegalizowane stowarzyszenia akademików-Żydów, które wobec tego, w braku osobowości prawnej, mogłyby żyrować weksle swych członków. Druga analogiczna trudność wynika z okoliczności, że centrale środowiskowe również nie posiadają legalizacji, a więc nie możnaby było wystawiać weksli na ich zlecenie. obok tego z pewnością projekt powyższy natrafi na opozycję ze strony poszczególnych stowarzyszeń, które, być może nie będą chciały zrezygnować z swej autonomji pod względem wspomagania kolegów pożyczkami, bądź też nie zechcą brać na siebie odpowiedzialności za niewypłacalność, ewent. możliwą niesumienność swych członków tembardziej, że stowarzyszeniom przysługują wzgl. kolegów jedynie środki presji i represji o charakterze moralnym.

Mimo to ufam, że zarówno powyższą jako też i wszelkie inne trudności dałoby się przy dobrej woli usunąć, co byłoby z wielkim pożytkiem dla naszych stowarzyszeń i żyd młodz. akad.

Powiązaliśmy tedy powyżej kwestję pożyczek ze sprawami kuchni akademickiej. Pozostało mi jeno omówić jeszcze sprawę kolonji letnich, które nabierają szczególnie na aktualności w związku ze zbliżającem się latem.

Otóż kolonje wymagają w pierwszym rzędzie umiejętnej organizacji. Olbrzymiej większości kolegów trudno się urządzić własnemi siłami, na wsi, na przeciąg lata, a choćby nawet na przeciąg jednego miesiąca; natomiast dla całej grupy, składającej się z 25—40 a nawet 50 osób jest o wiele dostępniejsze, ponieważ koszta, przypadające na osobę są wówczas niewielkie.

Należy do tego celu wykorzystać zwłaszcza personel kuchni akademickich oraz będących w ich posiadaniu niezbędnych sprzętów i naczyń. Wakacje trwają przez 3 miesiące, po odliczeniu więc jednego miesiąca urlopu dla personelu kuchni, możnaby go z wielką korzyścią wyzyskać dla kolonji letnich w ciągu dwuch miesięcy. Postąpiliśmy w ten sposób w ubiegłym roku w środowisku warszawskiem i z dobrym skutkiem.

Jak tedy widzimy, realizacja powyższego projektu mogłaby się nader korzystnie odbić na działalności naszych stowarzyszeń i intensywność tej działalności znacznie spotęgować. Najważniejszym szkopułem, który się z pewnością niejednemu nasunie, jest forma wekslowego zabezpieczenia pożyczek koleżeńskich. Uważam jednak, że o ile dobro sprawy samopomocy akademickiej tego wymaga, nie powinniśmy zwlekać ze zbadaniem i realizacją powyższego projektu.

W tem miejscu nie od rzeczy będzie może przypomnienie dawnego projektu spółdzielczych, akademickich kas pożyczkowych. Projekt ten, dawno już zapomniany, wypłynął obecnie znów na porządek dzienny, ponieważ statut takiej kasy pożyczkowej w Warszawie, złożony w swoim czasie do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, został niedawno wciągnięty do rejestru i obecnie pewne czynniki zajęły się tą sprawą dość poważnie. Takie kasy pożyczkowe mogłyby usunąć wiele przeszkód przy urzeczywistnieniu wyłuszczonego w niniejszym artykule projektu. Należy tylko życzyć, aby projekt ten zdobył sobie należne uznanie w środowiskach i wśród poszczególnych stowarzyszeń, a nie wątpię, że będzie on mógł zostać w szybkim czasie urzeczywistniony i oddać duże korzyści ogółowi żydow młodz. akademickiej.

Dr. J. Lemberg.

REZULTATY II ZJAZDU W DZIEDZINIE ORGANIZACJI ZWIĄZKU.

Sprawozdania poszczególnych środowisk o życiu wewnętrznem i wynikach pracy na polu samopomocowem wykazały dobitnie, że weszliśmy w okres intensywnego rozrostu instytucji i zrzeszeń akademickich we wszystkich miastach uniwersyteckich. To wzmożone tętno życia organizacyjnego, będące same w sobie zjawiskiem pocieszającem, świadczącem o żywotności Związku, wywołało jednak taką różnorodność form organizacyjnych, że Związek przedstawia sobą faktycznie różnobarwną mozaikę rozmaitych instytucji, konglomerat organizacji samopomocowych, zawodowych, naukowych, sportowych, krajoznawczych i t. d.

W naszem życiu akad. nie nastąpiło dotychczas wyraźne zróżniczkowanie instytucji pod względem ich treści wewnętrznej i programu działalności. Polska młodzież akademicka przebyła już ten okres „ząbkowania" i po ustabilizowaniu się stosunków stworzyła szereg odrębnych, centralnych związków w zależności od zakresu pracy i treści wewnętrznej danych instytucji. *) U nas sprawa ta przedstawia się inaczej. Żydowski Związek Krajowy nie jest tylko zjednoczeniem instytucji samopomocowych, jakkolwiek pod znakiem tylko samopomocy powstał, lecz — jak to wynika z jego nazwy — jest „Związkiem żyd. stowarzyszeń akad. w Polsce", a zatem obejmuje wszystkie typy instytucji akad.

Niejednostajność form organizacyjnych uwydatnia się szczególnie w tem, że w niektórych środowiskach mamy na jednej uczelni 2 instytucje o jednych i tych samych celach (we Lwowie „T-wo Rygorozantów" i „Ognisko"), często ze sobą konkurujące, wzgl. instytucje wydziałowe zamiast, czy też obok uczelnianych (jak to ma miejsce we Lwowie, a poczęści i w Warszawie).

Taki stan organizacyjny środowisk utrudnia w wysokim stopniu centralizację Związku, stwarza przeszkody w zakresie reprezentacji młodzieży na terenie poszczególnych środowisk, a co jest może najważniejsze, jest przyczyną stanu „ex lex", ponieważ uniemożliwia legalizację statutu Związku przez odnośne władze.

Naturalnem, biologicznem dążeniem Związku jest równomierny rozwój wszystkich składowych jego części, a zatem w pierwszym rzędzie ujednostajnienie form organizacyjnych. Jest to konieczność życiowa, chociażby — jak to wspomnieliśmy — ze względów reprezentacji młodzieży nazewnątrz, a dalej dla skutecznej walki o prawidłowy podział funduszów rządowych i uczelnianych. Nie jest to zresztą hasło nowe. Jeszcze w Tymczasowym Komitecie Wykonawczym z r. 1921/22, w okresie narodzin Związku, sprawa stworzenia jednolitych form organizacyjnych środowisk była b. aktualna. Jednakże 5 lat temu różnice dzielnicowe tak silnie były zarysowane, tak odrębne stanowiliśmy organizmy akad., że było to na dłuższy czas niewykonalne. Obecnie, wobec naturalnego zrastania się środowisk i coraz większego nawzajem przenikania się, jesteśmy na drodze do unormowania stosunków. Charakterystycznem jest, że na Zjeździe warszawskim inny, niż we Lwowie, panował nastrój, niechęć dzielnicowa prawie zupełnie znikła. Trzeba tylko zdobyć się na odwagę zerwania z tradycją (a raczej z bezwładem), która nie może być dla nas fetyszem, gdy chodzi o stworzenie sprężystej organizacji, opartej na uproszczonym aparacie administracyjnym.

Zjazd nakreślił w ogólnych zarysach linje rozwojowe Związku i wskazał drogę ujednostajnienia życia organizacyjnego na terenie całego państwa. Wprawdzie Zjazd nie wypowiedział się w kwestji dekoncentracji i rzeczowego rozgraniczenia terenu działalności przez stworzenie odrębnych związków w zależności od ich treści wewnętrznej, milcząco nawet zaaprobował zasadę koncentracji wszystkich instytucji akad. w jednym ogólno-krajowym Związku, tem niemniej skonstatować można, że proces rozwoju idzie w kierunku rozbudowy odrębnych związków (pierwszym tego rodzaju objawem na naszym gruncie jest powstanie Związku Kół Krajoznawczych). Te-

---

*) Polacy stworzyli 6 zasadniczych typów związków akad.: 1) Ogólno-Polski Związek Bratnich Pomocy, 2) Związek Kół Naukowych, 3) Centralę A. Z. S-ów, 4) Związek Akad. Kół Prowincjonalnych, 5) Związek Spółdzielni Akad., 6) Związek Polskich Korporacji Akad.

go rodzaju dekoncentracja jest może przedwczesna, gdyż w naszych warunkach należy oszczędzać sił, zwłaszcza, że istotnie odczuwamy silny brak ludzi do pracy.

Zjazd nie poszedł po linji stworzenia ogólnego schematu organizacyjnego środowisk, ustalił natomiast 3 kardynalne zasady, stanowiące podstawę organizacji wszystkich stowarzyszeń, wchodzących w skład Związku.

I. Zjazd ponownie uświęcił zasadę narodowego charakteru Związku. Członkami Związku mogą być stowarzyszenia, których członkami są akademicy-Żydzi. Zagadnienie powszechności instytucji samopomocowych nie wywołało zasadniczej różnicy zdań, chodziło raczej o względy taktyczne. Większość Zjazdu stanęła na stanowisku, że tak długo nie może być mowy o likwidacji własnych związków, jak długo ekskluzywność nie zostanie zniesiona w polskich związkach akad., że inicjatywa realizacji idei powszechności winna wyjść nie od nas, lecz ze strony polskich związków, które również w swoim czasie były twórcami ekskluzywności. Jedynie wówczas powszechność będzie mogła być zrealizowana.

II. Zjazd ustalił, że jedynie instytucje samopomocowe *uczelniane* są zwyczajnemi członkami Związku. To postanowienie ma doniosłą wagę pod względem ujednostajnienia form organizacyjnych. Na terenie każdej uczelni w Polsce winny powstać instytucje samopomocowe. W ten sposób ilość zwyczajnych członków Związku równałaby się mniej więcej ilości wyższych uczelni w kraju. Instytucje te stanowić będą podwaliny Związku. Wszystkie uczelniane instytucje samopomocowe na terenie danego środowiska łączyć się winny w Centralę środowiskową, na której czele stoi Wydział Wykonawczy, który jest jedyną reprezentacją środowiska wobec centralnych władz Związku. Wszystkie inne natomiast instytucje akad. są nadzwyczajnemi członkami Związku.

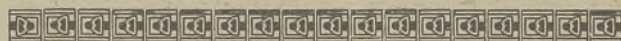
III. Wreszcie 3-cia doniosła zasada polega na tem, że członkami Związku są tylko te stowarzyszenia, które wybierają swe władze w drodze *wyborów proporcjonalnych*. W ten sposób Zjazd zniósł wyraźnie zasadę wyborów większościowych, umożliwiając tem samem wszystkim grupom ideowo - politycznym wywieranie wpływu na charakter i bieg pracy Związku. Wzajemne oddziaływanie wszystkich kierunków ideowych we wszelkich dziedzinach pracy, „koalicyjny" poniekąd charakter władz wszystkich instancji nadają Związkowi powagę ogólnej reprezentacji żydowskiej młodzieży akad., realizując w ten sposób narazie hasło „powszechności wewnętrznej".

W duchu tych oto zasad musi nastąpić reorganizacja środowisk. Tą drogą rozwiązany zostanie przewlekły zatarg organizacyjny na terenie lwowskim pomiędzy „Tow. Rygorozantów" a „Ogniskiem", który powstał na tle odmiennych systemów wyborczych władz tych stowarzyszeń, jak również różnicy poglądów na kwestję powszechności. „T-wo Rygorozantów" z jednej strony winno wprowadzić w życie zasadę wyborów proporcjonalnych, zaś „Ognisko" uznać musi charakter narodowo-żydowski stowarzyszenia. Również „Ognisko" krakowskie zmienić winno swój statut w kierunku wprowadzenia w życie zasady wyborów proporcjonalnych. Z uznaniem podnosimy fakt reorganizacji środowiska warszawskiego zgodnie z wymogami, ustalonemi przez Zjazd. Świeżo uchwalony statut środowiska warszawskiego odpowiada istotnym zasadom statutu Związku, wskutek czego został przez C.K.W. przyjęty do wiadomości.

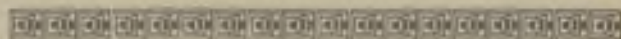
Od wprowadzenia w życie powyższych podstawowych norm organizacyjnych zależą ujednostajnienie i centralizacja Związku, jak również legalizacja statutu przez władze.

Pod tym względem rezultaty Zjazdu warszawskiego uznać należy za dodatnie, bo wskazujące jasno drogi rozwojowe Związku, jako organizacji silnej i na trwałych opartej podstawach.

A. Trepman



Czytajcie i rozpowszechniajcie
„TRYBUNĘ AKADEMICKĄ"



Z Uniwersytetu i Bibljoteki Uniwersyt. w Jerozolimie.

Prace na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie posuwają się w szybkim tempie naprzód. Budowa Uniwersytetu jest coprawda dziełem potężnem, wymagającem nieustannych wysiłków i bardzo długiej pracy pokoleń, ale w miarę czasu w naszych oczach powstają coraz nowe działy i już w swym obecnym stanie oddają ważne usługi dla rozwoju nauki i uprzemysłowienia kraju.

Instytut Chemiczny prowadzi dalej swe badania w kierunku rozwoju uprawy rozmaitych roślin. Cenne wyniki w zakresie badania procesów fermentowania oraz w dziedzinie uprawy tytoniu, pozwalają podnieść na wysoki poziom te działy wytwórczości w kolonjach. Pozatem Instytut Chemiczny postanowił ze względu na dużą ilość zgłaszających się studentów, rozpocząć działalność nauczania w niewielkim narazie zakresie. Do wykładów zostało dopuszczonych 15 słuchaczy z pewnem przygotowaniem w dziedzinie chemji. Budżet wykładów i prac labo atoryjnych uczniów nie został objęty ogólnym budżetem Instytutu i dlatego też kierownik prof. Fodor stara się stworzyć oddzielne źródło dochodu dla pokrycia tych właśnie wydatków. Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie w Polsce, odniosło się przychylnie do zamiarów prof. Fodora w zrozumieniu wielkiego znaczenia, jakie ma pedagogiczna działalność Instytutu T-wo to w miarę swych skromnych możności przyczynia się do pokrycia budżetu Instytutu przez zakup książek, abonament czasopism w szerokim zakresie i zakup zbiorów i kolekcji naukowych.

Instytut Fizyczno-Matematyczny. Prace przygotowawcze nad uruchomieniem tego Instytutu są w toku pod kierunkiem prof. Ornsteina z Utrechtu. Prace te wymagają dłuższego czasu i są związane z tak wielkiemi kosztami, że nieprędko jeszcze rozpocznie się budowa odpowiednich budynków i urządzanie laboratorjów.

W charakterze gościa odwiedził Jerozolimę znany teoretyk mnogości prof. Adolf Fraenkel z Marburga i wygłosił szereg wykładów na temat „Kryzys współczesnej matematyki“.

Instytut Judaistyczny, najbogatszy i najlepiej postawiony w Uniwersytecie, prowadzi dalej systematycznie swą działalność naukową, która polega przedewszystkiem na pracach źródłowych w seminarjach. W najbliższych tygodniach przybędzie tam prof. Horowitz z Frankfurtu, który w ciągu miesiąca ma wykładać codziennie o mistyce Islamu Wykładowi towarzyszyć będzie czytanie oryginalnych tekstów arabskich' Kuratorjum Instytutu wyznaczyło 700 funtów dla skompletowania ważniejszych działów z judaistyki i orjentalistyki w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Bibljoteka Uniwersytecka przy swych bardzo ograniczonych środkach rozwija się w szybkim tempie. Wciąż wpływają księgozbiory z całego świata, a zainteresowanie dla Bibljoteki we wszystkich sferach społeczeństwa i w sferach naukowych wzrasta. Ciekawą ilustracją rozwoju Bibljoteki jest poniższa tablica, która ilustruje specjalnie rozwój działu medycznego Bibljoteki. Została ona wystawiona na wystawie hygjeny żydowskiej w Duesseldorfie w pawilonie palestyńskim. A więc:

Liczba tomów wynosiła w roku	1920	700
„	1923	2800
„	1924	4700
„	1925	5200
„	1926	8500
Liczba bieżących czasopism w r.	1923	16
„	1924	35
„	1925	72
„	1926	105

Wedle działów dzieliły się książki: Generalia 3 proc., Anatomja 5 proc., Fizjologja 6 proc., Hygjena 22 proc., Terapja 15 proc., Patologja 30 proc., Chirurgja 16 proc., Ginekologja 2 proc., Weterynarja 1 proc.

Wedle języków	książki	pisma
niemieckie	45 proc.	15 proc.
angielskie	30 „	75 „
rosyjskie	10 „	
francuskie	5 „	
inne	10 „	10 „

Liczba roczna czytelników działu medycznego wynosiła 525.

Niestety, nie wszystkie działy Bibljoteki rozwijają się w równie pomyślny sposób. Rozwój swój zawdzięcza dział medycyny istnieniu specjalnych komitetów w Ameryce i w Niemczech.

Inne działy Bibljoteki są upośledzone i wykazują często poważne braki. A więc: filozofja, prawo (z wyjątkiem prawa żydowskiego), socjologja, fizyka, botanika, zoologja, geografja i sztuka. Wszyscy miłośnicy Bibljoteki Uniwersyteckiej i sympatycy idei Uniwersytetu na górze Scopus powinni uważać za swój obowiązek umożliwić Bibljotece skompletowanie tych przedewszystkiem działów, które wkrótce ze względu na przewidywane otwarcie Instytutów Fizycznego i Przyrodniczego, będą miały pierwszorzędną doniosłość. Dotkliwą luką w Bibljotece jest brak odpowiedniej literatury o kolonizacji i emigracji.

Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu w

Polsce stara się w miarę możności dopomagać Bibljotece, ale potrzeby jej wielokrotnie przekraczają obecne możliwości T-wa. Zbiórka książek wartościowych z jednej strony, oraz systematyczny zakup i abonament czasopism z drugiej — oto warunki rozwoju naszej książnicy narodowej. T-wo na prośbę Bibljoteki zaabonowało ostatnio znowu szereg czasopism z dziedziny prawa, filozofji, bibljotekarstwa i filologji. W ten sposób liczba abonowanych przez T-wo czasopism dochodzi 50.

Ostatnio rozpoczęły się już prace przygotowawcze nad budową gmachu Bibljoteki. O ile nic nie stanie na przeszkodzie, prace budowlane rozpoczną się na wiosnę, tj. za kilka tygodni. W ten sposób uzyska Bibljoteka po wieloletniej tułaczce w wynajętych i niewygodnych lokalach, swój własny gmach, który umożliwi jej normalne funkcjonowanie.

E. P.

Nasze zagadnienia kulturalne.

Żyjemy w ciężkich, b. ciężkich czasach. Okrutny kryzys ekonomiczny, przewlekły i powszechny, nie sprzyja rozwojowi kultury idealnej, nie pozwala na normalny rozwój ducha i umysłu, uniemożliwia koncentrację energji na wartościach oderwanych. Zwłaszcza daje to się odczuć w naszym świecie akademickim. Już od dłuższego czasu nie zajmuje się nasza młodzież zagadnieniami kulturalnemi. Czasem zerwie się jakiś demagog i doniosłym głosem zażąda „niesienia kagańca oświaty" w masy ludowe, uważając w swojej prostolinijnej naiwności, że to „niesienie oświaty do ludu" pod postacią wątpliwej wartości odczytów, lub pogadanek, nawet z przezroczami, wyczerpuje wogóle wszelkie problematy kulturalne. Te poglądy, często zwyjątkową autorytatywnością szerzone, wywierają swój destrukcyjny wpływ nawet na te nieliczne jednostki, które, świadome powagi zedań kulturalnych młodzieży akad., tej przedniej straży intelektu narodu i społeczeństwa, chciałyby naprawdę coś poważnego w tej dziedzinie zdziałać. To też czas skończyć wreszcie z tą sugestją i wykazać poważną troskę o prawdziwy rozwój kultury, nawiązując do szczytnych tradycji przedwojennych, kiedy młodzież akademicka rzeczywiście wykuwała nowe wartości ducha. Obecny stan rzeczy toruje powoli drogę raczej do „zmierzchu kultury", gdyż kultura szerzona przez obecnie do tego celu „powołane" czynniki akademickie, przeważnie pod wpływem demagogów pozostające, z prawdziwą kulturą nie ma nic wspólnego.

Najlepszym dowodem upadku kultury przy takim jej „ludowym" ujmowaniu jest kompletny zanik na terenie żydowskiego życia akademickiego wszelkich seminarjów naukowych, kół samokształceniowych, grup, poświęcających się z zamiłowaniem badaniu etnografji i lingwistyce narodu żydowskiego. Wszystkie te dziedziny leżą odłogiem. Umarło, kiedyś świetnie rozwijające się, seminarjum medyczne im. Dr. Kacenelenbogena, gdzie tądź co bądź liczne zastępy młodzieży poznawały cechy fizyczne własnego narodu. Nie słychać nic o zamierzonym ongiś stworzeniu „Koła miłośników folkloru żydowskiego", wegetuje grupa miłośników prawa żydowskiego, głucho zupełnie o kursach palestynografji i języka hebrajskiego wogóle umiera powoli życie kulturalne akademika żydowskiego w Polsce. Natomiast coraz bardziej zachwaszczają widnokrąg młodego Żyda różne dyskusje i odczyty na temat „wolnej myśli", Indji w ujęciu Ajsurowicza, pseudonaukowe wykłady wychrzty Belmonta, roznamiętniające młodzież sensacyjnością nagłówków i pikanterją treści. Niema nawet poważnego seminarjum literatury hebrajskiej lub żydowskiej. Nic tedy dziwnego, że żydowska młodzież akademicka, prowadzona po części przez półinteligentnych demagogów, nie może nawet wywalczyć na Uniw. Warsz. katedry dla nauk żydowskich, nie może też swym wpływem pobudzić mas ludowych do stworzenia prawdziwych placówek wiedzy i kultury narodowej, a musi się przyglądać, jak różni, wielcy w Izraelu, Patowie i Ambarasowie oświecają lud żydowski w swych uniw. ludowych, raczej szerząc ignorancję i wrogość do kultury.

Wiem, że te może goryczą przepojone słowa, będą albo źle zrozumiane, albo też złośliwie przekręcone, lecz uważam za swój obowiązek tych kilka słów niezręcznych naszej młodzieży akademickiej powiedzieć.

Czuję, że spełniam swój obowiązek, gdyż zdziczenie kulturalne szerzone pośród młodzieży zaczyna zagrażać podstawom naszej kultury narodowej. Wiem, że pewni „działacze" w duchu szczęśliwi będą z takich „szczytnych"

rezultatów swej pracy (to się u nich nazywa— denacjonalizacją kultury), ale wszyscy ci, którym drogi jest rozwój kultury narodowej, którzy nie chcą jeszcze zdetronizować wiecznego Narodu Księgi—ci z bólem rozejrzą się wokoło i, być może, niektórzy ze wstrętem odwrócą się od nauczycieli, kult chamstwa propagujących, i zaczną od podstaw pracę nad odrodzeniem kulturalnem młodzieży akademickiej. Czas zaś nagli. Mało pozostało już generacji przedwojennych, wychowanych w atmosferze szacunku dla wartości kulturalnych, mało takich, którzy nabyli kult dla nauki, przedziwny kult Wiecznego Narodu, a coraz więcej jest tych innych, którzy całą swoją wiedzę z broszurek ekon. polit. lub z odczytów Ajsurowicza, Belmonta i Pereca-Markisza czerpią.

„Mehr Licht" — powiedział ongiś, leżąc już na łożu śmierci, wielki Ghete, i my też o „więcej światła", jeżeli żyć chcemy, wołać powinniśmy!

Lew.

Dyskusja w „Naszym Przeglądzie", a „Zawf".

Potrzeba!—Nie potrzeba! Od dwuch miesięcy toczy się na łamach „Naszego Przeglądu Sp." — zacięta polemika na temat: „Czy potrzebny jest sport akademicki?"

Dla laików niezrozumiałym jest i fakt podjęcia sporu i sama jego treść. Zagadnienie traktowane jest czysto teoretycznie, rzec można — spór podwójnie „akademicki", ale czemu w takim razie zaciętość polemiki coraz widoczniejsza? Z drugiej strony dziwny jest ten motyw: „Nie potrzeba". Zwykle czytuje się artykuły wskazujące właśnie na potrzebę zorganizowania pewnych przejawów życia społecznego, ale nigdy na ich zbędność. Miarą tego, czy potrzebna jest jakaś instytucja, czy nie — jest jej żywotność. Jeśli jest niepotrzebna, to upadnie bez artykułów w gazecie, skoro zaś jest potrzebna, to nawet mimo artykułów będzie sią rozwijała. Stawianie więc kwestji teoretycznie jest bezcelowe i trochę śmieszne. Co innego wykazanie: „Instytucja wegetuje, niema nadziei na poprawę— trzeba ją zlikwidować".

Przeciwnicy sportu akademickiego nie zastosowali metody drugiej, a postępowanie według pierwszej jest przelewaniem z pustego w próżne. Jeden powie: „tak", drugi: „nie" i tak do nieskończoności. To też my ze swej strony nie będziemy dowodzili potrzeby własnej sportowej placówki.

Czy potrzeba nam bowiem odrębnego sportu, czy też nie — o tem najlepiej wiemy, i, żeby krótko załatwić kwestję, jest to wyłącznie nasza sprawa. Argumenty, przytaczane przeciw nam nie mają żadnej wartości sportowej, a tylko polityczną. Kierując się hasłem: „pójścia w lud" należałoby zlikwidować wszystkie zrzeszenia i związki inteligencji. Pożytek dla narodu, na który powołują się nasi antagoniści, byłby więcej niż problematycznym, w szczególności na terenie sportu.

Przeciwnicy nasi zdają się zapominać, że głównym bodźcem w sporcie jest konkurencja indywidualna i międzynarodowa. Postęp w jakiejś gałęzi sportu zaczyna się dopiero wtedy, kiedy są przynajmniej dwaj równorzędni przeciwnicy. Jeżeli idzie o dobro sportu narodowego — to przedstawiciele istniejącego wielkiego klubu żydowskiego powinni z radością powitać zjawienie się przeciwnika sportowego, nowego czynnika rozwoju.

Chyba, że im idzie nie o naród, ale poprostu o własny klub; w takim razie armaty kalibru „narodowego" powinny być szybko usunięte z pola.

Odpowiedź na ostatnie pytanie, jak również na wiele innych niewyjaśnionych kwestji znajdzie czytelnik po poznaniu właściwego źródła tej całej dyskusji akademickiej.

Poza bluffem teoretycznym kryją się sprawy bardzo życiowe. Idzie o „Zawf", Związek Akademicki Wychowania Fizycznego.

Dobrze znamy wszyscy dzieje Związku i krytyki, jakim podlegał. Krytyki były słuszne. Od chwili powstania, „Zawf" wegetował. Pozwolimy sobie przypomnieć nasz artykuł w „Trybunie Akademickiej" z r. ub. w

którym ostro występowaliśmy przeciw własnemu klubowi.

Przyczynę wegetacji klubu upatrywaliśmy w metodzie jakiej hołdował, w tem, że nie był on organizacją sportową, lecz kółkiem gimnastycznem. Wskazywaliśmy na konieczność utworzenia żyd. akad. związku sportowego, wskazaliśmy na szereg warunków, przy których „Zawf" mógłby stać się takim związkiem.

Od tegu czasu zaszły w „Zawfie" wielkie zmiany, rzec można — nastąpiła mała rewolucja. Doroczne Walne Zebranie okazało ogromne niezadowolenie z działalności Związku. Postawiono nawet wniosek likwidacji klubu i połączenia się z pewnym większym tow. sport. stolicy. Wniosek upadł. Wybrano tymczasowy zarząd pod względem personalnym całkowicie różny od dawnego. Programem nowego zarządu stało się nadanie klubowi charakteru sportowego.
Wszystkim warunkom, przewidzianym przez nas stało się zadość. Zlikwidowano sekcje niesportowe. Na czele pozostałych postawiono fachowe kierownictwo sportowe. Starzy prowodyrzy ustąpili z klubu, zastąpiły ich nowe siły.

Dyskusja w „Naszym Przeglądzie" jest jeno echem osławionego wniosku likwidacji i fuzji z innem towarzystwem sportowem. Przedstawiciele zainteresowanego towarzystwa sądzą, że nie wszystko jeszcze stracone i że uda się im dla swych zamiarów pozyskać małodusznych zapomocą argumentów w rodzaju: „Istniejecie coprawda, ale jesteście zupełnie zbyteczni na tym świecie". Doprawdy, argument ten nie wart jest zwalczania.

Wrócimy raczej do „Zawf'u". Z tytułu swego niedawnego odrodzenia „Zawf" ma prawo żądać wielkiej względności od opinji. Mógłby powiedzieć: „Zaczęliśmy pracować niedawno. Materjał ludzki jest zły i do sportu nieprzygotowany. Dajcie nam czas, a pokażemy, żeśmy jednak coś niecoś zrobili". Ale „Zawf" nie chce korzystać z tego rodzaju względów. Wierzymy tak mocno w żywotność żyd. sportu akademickiego, że nie bacząc na złe warunki, mamy odwagę powiedzieć: „Nie kiedyś, nie za rok przekonacie się o naszej wartości, ale już za miesiąc. Kryterjum naszych postępów? — Porównanie z najlepszemi żyd. klubami stolicy. Tyle tylko — chwilowo".

Popisujemy się odwagą, graniczącą z zarozumiałością powiedzą nam przeciwnicy. Ale odwagę naszą czerpiemy z wiary, że przyjdzie do nas każdy akademik - Żyd, przedstawiający sobą jakąkolwiek wartość sportową.

Z. Braude.

O odroczenia i ulgowe paszporty dla studentów.

Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że podania w sprawie zaświadczeń na ulgowe paszporty zagr. w celu wyjazdu na studja należy składać w Min. W. R. i O. P. (Bagatela 12) wyłącznie w godz. między 12 a 14. Podania, należycie umotywowane i poparte odpowiedniemi dokumentami, należy składać kilka tygodni przed terminem wyjazdu, gdyż prośby o przyspieszenie spraw nie będą uwzględniane.

Jednocześnie Min. zawiadamia, że począwszy od roku szkoln. 1926/27 studenci — obywatele polscy, studjujący na uczelniach zagran. będą mogli uzyskać od Min. W. R. i O. P. zaświadczenie na paszporty ulgowe celem ponownego wyjazdu zagran. na studja jedynie w tym wypadku, gdy przedstawią zaświadczenie władzy szkolnej, że istotnie studja odbywają a więc: uczęszczają na wykłady i wykonywują przepisane prace. W związku z tem same karty legitymacyjne studenckie, matrykuły bądź bilety wstępu nie będą poczytywane za dowód wystarczający odbywania studjów.

W związku z powyższym komunikatem urzędowym, podajemy do wiadomości studentów, że na skutek interwencji posłów dr. Feldmana i rabina Lewina, p. Minister Grabski przyrzekł ponownie wydać polecenie jaknajszybszego załatwiania tych podań akademickich o paszporty ulgowe, które, w myśl życzeń p. Ministra, przedkładane będą przez specjalną komisję Koła Żydowskiego, która przed ich przedstawieniem będzie skrupulatnie badała czy zasługują one na uwzględnienie.

Ponadto na skutek trwających już od dłuższego czasu zabiegów posła dr. Wygodzkiego p. Min. Grabski zgodził się nie sprzeciwiać udzielaniu odroczeń wojskowych studentom uniwersytetów zagr., nie posiadającym matury, uzależniając wszakże swą zgodę od zgody p. Min. Spr. Wojsk. Wobec tego, że p. Min. gen. Żeligowski oświadczył już w swoim czasie, że zgadza się na udzielenie odroczeń tej kategorji studentów, przeto poseł Wygodzki zwrócił się obecnie do p. Min. z prośbą, aby zechciał powiadomić p. Min. Grabskiego o swojem stanowisku w tej sprawie.

Wobec powyższego C. K. W. Związku Żyd. Akad. Inst. Samop. komunikuje wszystkim zainteresowanym stud. i maturzystom, że powinni zawczasu za jego pośrednictwem wszcząć odpowiednie kroki dla uzyskania odroczeń i paszportów ulgowych.

III-ci Zjazd Auxilium Academicum Judaicum.

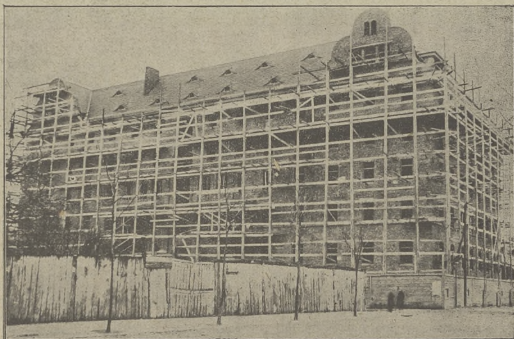
Na III zjazd przedstawicieli oddz. Auxilium Academicum Judaicum przybyło 23 delegatów z 12 miast. Obrady zagaił prezes Centr. Komitetu dr. Gerszon Lewin, poczem obrano na przewodniczącego Zjazdu inż. A. Sztolcmana (Włocławek), na asesorów pp. E. Epszteinównę (Częstochowa) i D. Frenkla (Radom), na sekretarza p. Rozenbluma (Warszawa). Przed przystąpieniem do porządku dziennego uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego członka Centr. Kom. b. p. sen. rab. J. L. Kowalskiego.

Zjazd witali w imieniu Wydz. Wykon. Żyd. Stow. Akadem. Środ. Warsz. — p. I. Landsztok, następnie p.p. B. Okoń (Wz. Pom. St. Żyd. W. S. H.), Kagan (Wz. Pom. St. Żyd. W. Wszechnicy Polsk.), Koniński (Ż. S. A.), odczytano następnie depesze i listy powitalne, między innemi Tow. „Ort'u" oraz Zw. Dziennikarzy i Literatów żyd.

Sprawozdanie z działalności Centr. Kom. składał prezes dr G. Lewin. Stowarzyszenie liczy około 60 oddz. na prowincji, nie wszystkie jednak wykazują intensywną działalność. Stow. A. A. J. w ub. roku uzyskało 514 tys. złotych od Banku Gosp. Krajow. w charakterze długoterminow. pożyczki. Dzięki temu prace przy budowie Żyd. Domu Akad. posunęły się na tyle, że można się spodziewać całkowitego wykończenia budowy domu na październik b. r.

Uzyskano również subsydjum od J. D. C. w wysokości 5000 dol. am. oraz od Al. Isr. Univ. 10.000 fr. franc. Wielkie zasługi w uzyskaniu tych sum oraz pożyczki od Banku Gosp. Krajow. położył członek C. K. inż. M. Koerner.

Złożono obszerne memorjały do Min. W. R. i O. P. oraz do wszystkich senatów uczelni wyższych w Warszawie. Niestety, uzyskane subsydja od Uniw. Warsz. i Polit. Warsz. daleko nie odpowiadają liczebnemu stosunkowi studentów-Żydów na tych uczelniach. Od Uniw. Warsz. otrzymano subsydjum na pomoc w naturze, które stanowi tylko 5 proc. sum przeznaczonych na pomoc młodz. akadem., gdy natomiast liczba studentów-Żydów na U. W. przewyższa 20 proc. ogółu studentów na Uniw. Przy podziale sum Un. Warsz. udzielił asymil. młodz. akadem. zorganizowanej w „Zjednoczeniu", które liczy zaledwie jedną dziesiątą część zorganizowanych studentów-Żydów taką samą sumę co A. A. J. Senat Polit. Warsz. przeznaczył nawet na budowę Domu Akad., do której „Zjednoczenie" ma przystąpić, dwukrotnie



Żyd. Dom. Akad. w Warszawie, widok z frontu.
(Stan z listopada 1925).

większą sumę, niż na budowę Żyd. Domu Akad.

Centr. Kom. A. A. J. wystosował też odpowiednie memorjały, w których wskazano na krzywdę, która dzieje się żyd. młodz. akadem.

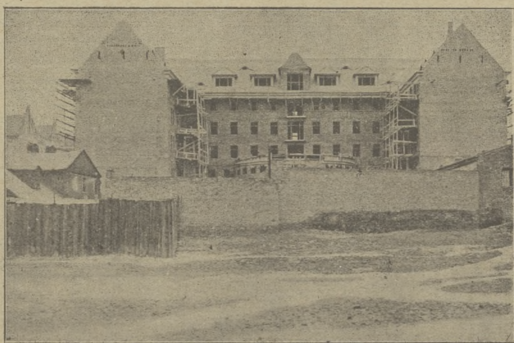
C. K. Auxilium podczas ub. kadencji subsydjował żyd. st. akadem. na ogólną sumę 64.000 złotych, urządzono kolonje letnie dla 100 studentów (ek).

Dochody z oddziałów zmniejszyły się w porównaniu z ub. rokiem prawie w trójnasób i wynoszą zaledwie 38.000 zł. Obrót kasowy za rok 1925 wynosi 1.211.000 zł. i jest 2 pół razy większy od obrotu w roku 1924.

technikę Warsz. na cele pomocy akademikom Żydom sumy zupełnie nieodpowiadające nikłej liczebności „Zjednoczenia".

Po referacie p. senatora Koernera, p. senator K. Szereszowski zgłosił wniosek uchwalenia podziękowania dla referenta za jego oddanie się sprawie młodzieży akademickiej. Zresztą, analogiczny wniosek został już poprzednio złożony na ręce prezydjum Zjazdu przez przedstawicieli akademików.

W dyskusji nad sprawozdaniem C. K. brali udział p.p. dr. Fajman (Piotrków), Abramski (Włocławek), B. Ołomucki (Warszawa), D. Frenkiel (Radom) i inni, wreszcie udzielono jednomyślnie Centr. Kom. absolutorjum.



Zyd. Dom. Akad. w Warszawie — widok od strony podwórza. (stan z grudnia 1925).

Następnie zabrał głos, witany długotrwałemi oklaskami, niezmordowany opiekun i obrońca młodzieży akad., p. senator M. Koerner, który w wyczerpującym i niezmiernie interesującym referacie zobrazował dotychczasowy przebieg i obecny stan budowy żydowskiego domu akademickiego na Pradze. Mówca wykazał ogromne przeszkody, jakie należało zwalczyć, nim udało się doprowadzić budowę domu pod dach oraz przyrzekł, że z początkiem roku akademickiego 1926/27 dom akademicki oddany zostanie do użytku studentów. W referacie swym p. senator Koerner podkreślił zgodną spółpracę młodzieży akademickiej z A. A. J., tudzież ostro napiętnował niesłychane postępowanie „Zjednoczenia" (Zw. Polskiej Młodz. Akad. pochodzenia żydowskiego), które pobierało z funduszów, przeznaczonych przez Uniw. Warsz. i Poli-

Następnie kol. Elch. Lewin, preze. C. K. W. Związku Żyd. Stow. Akad. w Polsce wygłosił referat o położeniu żyd. młodz akad. Referent wykazał, że rozpowszechnione mniemanie, jakoby w Polsce był nadmiar inteligencji zawodowej jest niesłuszne. Tak np. ostatnio mianowano z powodu braku adwokatów na prowincji ok. 1000 obrońców sądowych; we wszystkich krajach Europy stan lekarski jest stosunkowo znacznie liczniejszy, niż w Polsce i t. d. Ale referent słusznie wskazał na to, że młodzież akademicka, po ukończeniu studjów powinna przenosić się na prowincję, gdzie znajdzie rozległy teren dla swej pracy zawodowej i kulturalnej, miast, jak dotychczas, kurczowo trzymać się stolicy.

Następnie kol. dr. J. Lemberg referował o stanie zdrowotnym żyd. młodz. akad., nawołując między innemi do zorganizowania

odpowiedniej akcji, celem doprowadzenia do końca budowy sanatorjum w Worochcie.

Wreszcie p. poseł Hartglas zreferował pracę na przyszłość. Trzeba będzie energicznie domagać się od rządu, władz komunalnych i uniwersyteckich słusznego podziału funduszów; walczyć o niekrzywdzenie żyd. młodz. akad. na korzyść wypierających się Żydostwa członków asymil. „Zjednoczenia".

Po referatach uchwalone zostały wnioski, przedłożone przez komisję permanencyjną.

M. in. przyjęto wniosek o podziękowanie sen. Koernerowi za jego wielkie zasługi, położone na polu pomocy żyd. młodz. akad., wogóle a dla Żyd. Domu Akad. w Warszawie w szczególności.

Potem obrano nowy Centralny Komitet oraz Komisję Rewizyjną.

Ideowe ugrupowania żyd. młodz. akad. w Małopolsce Wschodniej.

Żyd. młodz. akad. grupowała się przed wojną światową w trzech obozach: asymilacyjnym, narodowym i socjalistycznym. Najsilniejszym był obóz pierwszy, popierany przez system szkolnictwa, przez sfery kahalne w drodze ulg i stypendjów, oraz przez liczne wpływowe jednostki, mieniące się reprezentantami całego Żydostwa. Stowarzyszenia takie, jak „Zjednoczenie", T wo B. Goldmana, koło im. Berka Joselewicza — oto jednostki organizacyjne, które skupiały wówczas gros młodzieży studjującej.

Obóz narodowy liczył śród młodzieży licznych zwolenników, jednakże bolączką jego była rozbieżność i brak zwartej organizacji. Dopiero w 1898 r. powstaje na gruncie Małopolski Wsch. pierwszy sjoński związek akademicki „Emunah", założony przez dr. Hausmana i dr. Thona, za tym związkiem powstaje szereg innych we Lwowie i na prowincji. Cel, przyświecający tym organizacjom, powstałym w formie przyjętej od burszenszaftów niemieckich był następujący: wyrobienie hartu woli i odwagi cywil

---

SANATORJUM W WOROCHCIE.

Jednem z najpilniejszych zadań C. K. W. Żyd. Akad. Stow. Samopom. w Polsce jest wybudowanie sanatorjum dla gruźliczych w Worochcie, celem najskuteczniejszej walki z gruźlicą, dziesiątkującą szeregi akademików-Żydów. Dla uporania się z tem zadaniem, wymagającem znacznych wkładów pieniężnych, C. K. W. ustanowił kol. Glückera ze Lwowa Komisarzem zbiórki pieniędzy na terenie całej Polski na cele wybudowania sanatorjum. Ponadto II Zjazd Akademicki nałożył na ogół zorganizowanej żyd. młodz. akad. specjalny podatek „worochciński", zaś III Zjazd Auxilium Academicum Judaicum powziął uchwałę wydatnego materjalnego wspierania akcji budowy Sanatorjum. Należy się spodziewać, że akcja ta będzie prowadzona z równie dobrym wynikiem, jak budowa domów akademickich w Warszawie i Krakowie.

Poniżej podajemy opis zabudowań sanatorjum wg. planu architekta, dypl. inż. Józefa Awina ze Lwowa.

Parcela budowlana i ogólna sytuacja budynków.

Parcela budowlana składa się z 2 części: pierwsza wzdłuż toru kolejowego z lekkiem wzniesieniem do toru; druga — nad brzegiem Poradzynu, znacznie niżej położona, połączona z częścią górną drogą serpentynową. Budynki usytuowane wyłącznie na części górnej, gdyż dolna jest położona nisko i bezpośrednio nad górskim potokiem, zaś słońce tylko w nieznacznym stopniu do niej dochodzi. Parcela górna jest najdłuższym frontem zwrócona na południe, wzdłuż niej przeto usytuowano budynki mieszkalne dla chorych, nie umieszczając przed niemi żadnych innych. W celu najlepszego wykorzystania parceli budowlanej ustalono program budowlany maksymalny i wg. niego sytuowano budynki.

Objekt mieszkalny.

Obejmuje w parterze: a) oddział izolacyjno-obserwacyjny z oddzielnem wejściem; b) oddział kontumacyjny z oddzielnem wejściem z umywalnią, klozetem i pokojem pielęgniarki; c) pomieszczenie dla 12 chorych; d) pokój dzienny; e) herbaciarnię; f) umywalnię i zmywalnię spluwaczek; g) klozet; h) pokój pielęgniarski. Wejście do budynku przez przedsionek do klatki schodowej, w której pod pierw-

nej u akademików żyd., którym na każdym kroku zarzucano brak odwagi i poczucia honoru osobistego; obrona honoru całego narodu przez czynne występowanie przeciw wszelkim aktom, skierowanym przeciw całemu Żydostwu; wzniecenie wśród młodzieży wiary w siebie i we własne siły: stworzenie zdyscyplinowanych kadr dla odrodzenia narodowego; wreszcie czasami również pobudzenie młodzieży do pracy kulturalnej.

Młodzież socjalistyczna wkońcu związana była bądź z partją poale - sjońską („Chejruth"), stanowiąc grupę nieliczną, lecz o wielkich walorach umysłowych i narodowych, bądź też z Ż. P. S., stanowiąc już „Związek" liczniejszy, zajmujący się pracą kulturalno-oświatową i organizacją wewnętrzno-partyjną.

Rok 1914 przerwał normalne życie organizacyjne młodzieży akademickiej. Wszystko co młode i zdrowe zostało powołane pod broń, drobna garstka akademików, nie powołana do służby wojskowej usiłowała skupić się w czasie ewakuacji Małopolski Wsch. we Wiedniu, jednakże musiała poświęcić się w zupełności pracy charytatywnej, zostawiając wszelkie cele ideowe na uboczu. Okres wojny wszakże przyczynił się do radykalizacji pojęć, przysparzając zwolenników partjom socjalistycznym

Pierwsze powojenne próby organizacji młodz. akad. na terenie ideowym zaczynają się w Małopolsce Wsch. w 1919 r. Awangardą tego ruchu były akademickie grupy szomrowe. Ruch ten wydał wielu chaluców, którzy rzucili studja i udali się do Palestyny dla osobistego urzeczywistnienia swych ideałów Równocześnie niemal, z inicjatywy byłych członków reaktywują się związki sjońskie, ale o zreformowanym programie. Dawne cele tych związków straciły na znaczeniu. Tysiące Żydów wykazało swą odwagę na polu walki, świat przestał wierzyć w mrzonkę o tchórzostwie żydowskiem. Głównym celem reaktywowanych związków stała się tedy praca organizacyjna i kulturalna. Stara forma burszenszaftów otrzymała nową treść. Ale równolegle poczynają powstawać organizacje, które zerwały z tą formą. Prądy demokratyczne, wiejące od środowisk zachodnio-europejskich szczególnie się do tego przyczyniły Nowe te orga-

szem ramieniem schodów mieści się garderoba dla obuwia i wierzchniej oddzieży.

I piętro obejmuje: a) salę dla 14 chorych; b) magazyn na rekwizyta, bieliznę etc; c) pokój dla 2 sióstr; d) herbaciarnię, zmywalnię spluwaczek, 2 umywalnie i klozety.

Na II piętrze mieści się sala dla 25 chorych i inne ubikacje, jak na poprzedniem piętrze.

Na chorego w pokojach dla chorych przypadnie 18 m ^{3} powietrza.

Pozostałe budynki.

Budynek administracyjny i ordynacji wraz z ubikacjami dla zabiegów lekarskich, gabinetem dla badania pacjentów, laboratorjum lekarskiem, poczekalnią pacjentów, ubikacją dla sterylizacji flaszek spluwaczkowych, salami hydropacji, inhalacją, Röntgena i lamp kwarcowych, leżalnią, pokojem kąpielowym i innemi ubikacjami (szatnia, magazyn, klozety i t. d.). W tymże budynku mieszkanie dla kierującego lekarza.

Budynek gospodarczy obejmuje kuchnię, ubikacje pomocnicze, magazyn prowiantowy z rampą przy drodze, jadalnię, ubikacje dla służby i gospodyni, piwnicę, pralnię, prasowalnię, klozety, tusze dla służby.

Jako odrębny budynek projektuje się leżalnię, gdyż zwrócona na południe przed oknami pokoi, jako logia wykonana, nie dopuszcza światła słonecznego do poko , których ciężko chorzy nie opuszczają; natomiast większość chorych może z łatwością udać się do pobliskiej leżalni. Ponadto wg najnowszych doświadczeń leżalnia winna być sytuowana na wschód a nie na południe. Na dachu leżalni kąpiele słoneczne, po jednej stronie dla kobiet, po drugiej -- dla mężczyzn. Do leżalni przylega mieszkanie portjera (t. zw. portjerka).

Oprócz powyższych przewidziane są takie inne zabudowania: (wozownia, obora, stajnia, szopa furażowa, magazyn na uprzęż i rekwizyta) oraz centrala elektryczna dla wytwarzania prądu i wieża wodna z kotłownią dla całego zapotrzebowania ciepłej wody sanatorjum. Ponadto gnojówka kryta, doły kloaczne i klarownia (kryte).

Program budowlany na najbliższy okres.

O ile zbiórka funduszów na sanatorjum w Worochcie wzmoże się odpowiednio, czego należy się spodziewać wobec przedsięwziętych w tym celu kroków, wybudowany zostanie w tym roku jeden pawilon mieszkalny, połowa leżalni i budynku gospodarczego oraz inne niezbędne zabudowania. Program generalny urzeczywistniony będzie w miarę dalszych wpływów.

nizacje oparły się ideologicznie o zasady wewnętrznej demokracji, równości i kontaktu z ludem, przyczem zróżniczkowanie polityczne sjonizmu okazało się decydującem dla charakteru tych zrzeszeń. („Har Hacofim", „Hatchijah", „Gordonja").

Bankructwo obozu asymilacyjnego po wojnie okazało się w całej pełni przy wyborach do Sejmu i Senatu. Mimo rozpaczliwych prób reaktywowania przedwojennych stowarzyszeń, udało się jedynie zreaktywować „Zjednoczenie", skupiające nikłą garstkę młodzieży. Program wszakże „Zjednoczenia" został zrewidowany: nie neguje ono więcej pojęcia Żyda narodowego, jeno się od Żydostwa narodowego samo odgranicza, podkreślając swój charakter narodowo-polski.

Silniejs ą znacznie liczebnie jest młodzież socjalistyczna, która opanowała T-wo „Ognisko" i która przeważnie oddaje się pracy w swych partjach i na terenie związków zawodowych. Organizacyjnie młodzież ta stanowi tylko komórki akademickie w partjach socjalistycznych, zaś politycznie przynależy bądź do Poale sjonu, bądź do Bundu, bądź wreszcie w nieznacznej ilości— do odłamu radykalnego.

F. Tauber

WOLNA TRYBUNA.

Dlaczego zwalczać należy żydowski ruch korporancki.

Zastrzec się z góry muszę, że nie zamierzam atakować korporacji, jako takich. Ostatecznie nie można nic mieć przeciwko temu, że grono akademików zbiera się od czasu do czasu, by pośpiewać różne piosenki. Nic również nie można mieć przeciwko temu, że grono osób wpada na nader efektowne i „oryginalne" pomysły chodzenia gęsiego po Alejach Ujazdowskich, okrążania w ten sposób latarni lub też nawet samego pana policjanta. Obojętnym jest również fakt, że toż samo grono osób rozpatruje honor ludzki z punktu widzenia pana Baziewicza. Ważne jest natomiast, że korporanci mają pozatem specyficzne oblicze polityczne i że zaopatrzeni w cały arsenał świecidełek korporanckich i politycznych, krzewią swoje hasła wśród słabo orjentującej się politycznie młodzieży szkolnej. Zadaniem niniejszego artykułu będzie przeto zaanalizowanie i scharakteryzowanie, że się tak wyrażę, psychiki politycznej korporantów. Przedewszystkiem zwrócić chcę uwagę na drobną, ale jakże charakterystyczną okoliczność. Nigdy nie słyszałem korporanta mówiącego po żydowsku. Fakt ten mówi bardzo wiele. Korporanci nie uznają języka żydowskiego. Nie uznają języka masy żydowskiej w djasporze, a tem samem nie rozumieją i nie starają się zrozumieć bolączek i radości tych mas. Nie znają i nie rozumieją twórczości proletarjatu i drobnomieszczaństwa żydowskiego. Nie rozumiejąc tych momentów, trudno jest zrozumieć prądy polityczne, nurtujące w masach żydowskich. Abstrahując teraz od kwestji, któremu z języków narodowych należy dać pierwszeństwo, czy żydowskiemu, czy hebrajskiemu, jedno stwierdzić musimy: język żydowski jest cementem, który spaja i uodparnia Żydowstwo od wynarodowienia. Krótko mówiąc, kto się negatywnie odnosi do języka żydowskiego, a po hebrajsku potrafi tylko powiedzieć „szalom" i „hejdad", ten w gruncie rzeczy jest asymilatorem. Jakież walory wniesie ten przyszły adwokat, lekarz czy inżynier w życie żydowskie? Czy wzbogaci on kulturę swojego narodu? Akademicy żydowscy, którzy i tak stracili kontakt z masą żydowską, pragną ten kontakt znów nawiązać. To też przedewszystkiem zwalczać muszą te wszystkie półasymilanckie grupy, które de facto z ludem żydowskim nic wspólnego nie mają. Wszystko jedno, czy będą to członkowie korporacji czy też Pochodni.

Korporacje są emanacją żydowskiej plutokracji i kołtunerji. Nie ulica żydowska jest środowiskiem korporanta, ale salony państwa Pipman czy mecenasowstwa Kugelfresser, nie dziwmy się przeto, że poglądy tych sfer wyciskają swe silne piętno na obliczu politycznem korporantów. Sjonizm nie jest dla nich hasłem rewolucyjnego przegrupowania ekonomicznego Żydowstwa; nie jest dla nich hasłem gospodarczego i narodowego odrodzenia pauperyzującej się z dniem każdym masy żydowskiej. Jest on dla nich poprostu frazeologją, często dość mętną, hurra-nacjonalistyczną. Nie dziwmy się przeto, że lwia część korporantów, to zwolennicy „Eth-Liwnoth" wynoszący pod niebiosa poświęcenie i zasługi „kupca z Gęsiej czy Nalewek, zakładającego w Tel-Awiwie dancing, budkę z wodą sodową, czy spekulującego placami. Kurczowe trzymanie się obecnych form gospodarczych, strach przed chalucem socjalistycznym, niebotyczny kult dla Uniwersytetu Jerozolimskiego, oto cały sjonizm korporanta. Jeśli sobie uprzytomnimy, że liczni korporanci zajmą niezadługo rozmaite stanowiska na placówkach sjonistycznych, zrozumiemy niebezpieczeństwo, tkwiące w korporacjach.

Niebezpieczeństwem jest możliwość wysunięcia się polityków i działaczy społecznych, nie znających języka swego ludu, a takich właśnie ludzi hodują cieplarnie korporanckie. Walczyć o szkołę i chleb dla ludu żydowskiego będą ludzie, których ta masa ani ziębi ani grzeje. Oto dlaczego zwalczać należy żydowski ruch korporancki. W chwili, gdy wśród żydowskiej masy akademickiej rozbrzmiewa hasło zjednoczenia się z ludem, wszelkie ugrupowania kastowe muszą być radykalnie zwalczane.

S. Zysman

Z II-go Zjazdu Akademickiego.

Celem dokładnego poinformowania społeczeństwa żydowskiego i młodzieży akademickiej nietylko o wynikach II Zjazdu Żyd. Akad. Słow Samopom. w Polsce, lecz również o przebiegu tego Zjazdu i o stanowisku mniejszości, redakcja „Trybuny Akad." podaje niżej do wiadomości publicznej wszystkie wnioski mniejszości, złożone na Zjeździe

I. Blok Socjalistyczny.

Do prezydjum Zjazdu wpłynęło następujące oświadczenie.

Zawiadamiamy, że utworzyliśmy blok 3-ch frakcji socj. do którego wstąpił także jeden niez. socj. w Wilna. W ten sposób blok liczy 25 członków. Blok obejmuje następujące sprawy:

1) Przeciwko sjonist. burż. ogólno-żyd. polityce, która się opiera na Kole Żydowskiem i organ. sjonist.

2) przeciwko hebraizmowi,

3) przeciwko separatyzmowi instyt. akad.

4) przeciwko filantropji,

5) „numerus clausus",

6) przeciwko uniwersytetowi hebrajskiemu w Jerozolimie.

7) za żydowską świecką kulturą i szkołą świecką z wykl. językiem żydowsk.

Frakcja Grosserowska 7 osób, frakcja rad. socjal. 11 osób, frakcja „Borochowa" 6 osób.

W sprawie Weltverbandu frakcje Grosserowska i rad. socjal. osiągnęły porozumienie.

II. Stanowisko wzgl. ustępujących władz.

A. Rezolucja frakcji radykalno-socjalistycz.

II Zjazd po wysłuchaniu sprawozdania C. K. W. stwierdza, że:

1) C. K. W. w ciągu całej swej trzechletniej działalności, hołdując zasadom nacjonalizmu polskiego, opierał się na reakcji, reprezentowanej przez Koło Żyd. w Sejmie i Senacie, przez co odsunął się od tych elementów społecznych, które na podstawie socjalistycznej dążą do zmiany obecnego ustroju społecznego, opartego na ucisku klasowym i narodowym.

2) C. K. W. nietylko nie walczył o powszechność w życiu akademickiem, lecz na każdym kroku przeciwstawiał się jej, grożąc zawieszeniem i zawieszając te stowarzyszenia, które zasadę powszechności u siebie prowadziły—„Ognisko" lwowskie, „Stow. Medyków" w Warszawie.

3) C. K. W. w swej akcji przeciw „numerus clausus" ograniczał się jedynie do wysyłania papierowych memorjałów, nie przeprowadził natomiast żadnej akcji masowej, nie starał się o wciągnięcie do walki przeciw „numerus clausus" szerokich warstw społeczeństwa zarówno żydowskiego, jak i innych narodowości.

4) Cała praca kulturalna C. K. W. polegala na krzewieniu nacjonalizmu, co ujawniło się w stosunku do klerykalnego Uniwers. Hebrajskiego w Palestynie, w przystąpieniu do międzynarodowej ekspozytury sjonizmu, jakim jest W. I. S., nie będąc do tego upoważnionym przez Zjazd.

5) C. K. W., pomimo ciężkiego materjalnego położenia młodz. akad. w Polsce, nie przeprowadzał szerszej akcji o zniesienie czesnego i opłat akad., nie przeprowadził walki o uzyskanie stypendjów dla młodz. akadem

6) C. K. W., pomimo braku funduszów na wykończenie żyd. domu akad. w Warszawie, na budowę Domu Zdrowia w Worochcie, —zobowiązał się wobec W. I. S. zebrać 4500 funtów (180.000 zł.) na budowę domu akad. w Jerozolimie dla studentów, których tam jeszcze niema.

7) C. K. W. trwonił pokaźne sumy, biorąc udział w najrozmaitszych zjazdach zagranicznych, które nic konkretnego młodz. akad. nie dały i dać nie mogły.

Wobec powyższego II Zjazd wyraża votum nieufności ustępującemu C. K. W.

B. Rezolucja frakcji postępowej.

II Zjazd Żyd. Młodz. Akad. w Polsce biorąc pod uwagę:

1. że działalność Centr. Kom. Wyk. nosiła na sobie wyraźne piętno partyjno-sjonistycz.

2. że Centr. Kom. nie prowadził intensywnej działalności w obronie praw studentów Żydów, nie prowadził należytej walki przeciwko „num. clausus" na wyższych uczelniach.

3. że C. K. W. nie starał się nawiązać kontaktu z demokratycznemi organizacjami polskiej młodz. akadem.

4. że C. K. W. przekształcił „Trybunę Akademicką", która miała być organem całej młodzieży akadem. w oficjalny organ grupy sjonistycznej,

5. że C. K. W. pracował jednak w warunkach niezmiernie uciążliwych, i że zdołał dzięki swej działalności zorganizować pracę samopomocową w całej Polsce—uchwala przejść nad sprawozdaniem C. K. W. do porządku dziennego.

C. Rezolucja frakcji Borochowa.

Stwierdzając, że C. K. W.

1. w czasie największego rozwoju stowarzyszeń akadem. w poszczególnych środowiskach, nietylko nie koordynował pracy poszczególnych środowisk, lecz nawet szykanował

takie, które miały większość socjalistyczną (Ognisko i t. d.).

2. w dziedzinie pracy samopomocowej nie wykazał należytej inicjatywy i aktywności, lecz zdawał się całkowicie na filantropijne A. A. J.

3. że nie kierował akcją, zmierzającą do obrony najżywotniejszych interesów ekonomicznych młodzieży akadem (wysokie czesne i podział funduszów).

4. że nic nie zdziałał, by przełamać mur, dzielący żyd. młodz. akad. od polskiej.

5. że zamiast akcji politycznej przeciwko „numerus clausus", która musi być bezwzględnie związana z walką przeciw zasadniczym przyczynom polityczno-społecznej reakcji — obrał drogę „ugodowości" (sztadlonut) przy pomocy reakcyjnego i służalczego Koła Żydowskiego i oparł swe nadzieje na osławionej ugodzie, która była li tylko próbą osłabienia walki mas żydowskich o swoje prawa.

6. że samowolnie bez uchwały Zjazdu wstąpił do W. I. S., który dzięki większości sjonistycznej na Kongresie w Antwerpji, przeistoczony został w organizację nacjonalistyczną, faktycznie niemającą nic wspólnego z realnemi, ekonomicznemi potrzebami Żyd. Młodz. Akad.

7. że przez wzięcie udziału we wrzawie wytworzonej dookoła uniwer. hebrajskiego, który nie odpowiada potrzebom kulturalnym mas żydowskich, rozsianych po całym świecie, jest tylko punktem oparcia dla klerykalizmu żydowskiego i wrogiej masom żydowskim hebrajszczyźnie.

C. K. W. wprowadził w błąd opinję publiczną, stwarzając pozory, że młodzież akadem. brała udział w owym krzyku nacjonalistycznym.

Zjazd nie udziela ustępującemu C. K. W. absolutorjum.

D. Rezolucja frakcji Grosserowskiej.

Po wysłuchaniu sprawozdania C. K. W. z jego trzechletniej działalności Zjazd stwierdza:

że sjoniści z C. K. W. nadużyli swojej większości w prowadzeniu wyłącznie sjonistycznej polityki i tem samem zdradzili uchwały Zjazdu Lwowskiego. W działalności swej C. K. W. związał się z burżuazyjnem Żydowskiem Kołem Sejmowem, uważając fałszywie „Koło" za jedyną żydowską reprezentację, gdy w rzeczywistości jest ono reprezentacją żyd. burżuazji i reakcji.

Dzięki tej sjonistycznej polityce pogwałcił C.K.W. przekonania polityczne swych członków nie sjonistów i sprowadził nasze związki na drogę reakcyjno - nacjonalistyczną, co jest sprzeczne z uchwalami Zjazdu Lwowskiego.

Tendencje powyższe znalazły swój wyraz szczególnie w następujących sprawach:

1. nie uzyskawszy zgody Zjazdu i nie zważając na protesty ze strony frakcji grosserowskiej i radykalno-socjalistycznej—postanowił C. K. W. przystąpić do W. I. S.

3. C. K. W. poparł i wziął udział we wrzawie (tararam) dookoła uniwersytetu hebrajskiego na Har-Hacofim, który był tworem sjonistycznym, i który jest zwalczany z całą stanowczością i bezwzględnością przez ugrupowania socjalistyczne.

3. W walce przeciw „numerus clausus" związał się C. K. W. ze służalczem Kołem Żydowskiem, przedstawiciele którego odważyli się oświadczyć, że „numerus clausus" w Polsce nie istnieje.

4. organ oficjalny C. K. W. „Trybuna Akademicka" nabierał z każdym numerem wyraźnego sjonistycznego oblicza, które już całkiem otwarcie i jasno znalazło wyraz w ostatnim numerze, poświęconym Zjazdowi.

5. C.K.W. nie stosował tej samej miary względem wszystkich należących do Związku stowarzyszeń, wzywając „Ognisko" lwowskie do wprowadzenia wyborów proporcjonalnych, wtedy, gdy w krakowskiem „Ognisku" około 40% członków jest majoryzowanych i nie dopuszczanych do pracy codziennej.

6. W działalności swej C. K .W. całkowicie pominął propagandę za powszechnością stowarzyszeń i nie kładł nacisku na pracę kulturalną wśród mas żydowskich.

Biorąc powyższe pod uwagę II Zjazd wyraża ustępującemu C.K.W. votum nieufności.

Na terenie pracy samopomocowej C.K.W. prowadził działalność o charakterze filantropijnym i nie zrealizował uchwał I Zjazdu Lwowskiego, zwłaszcza w sprawie utworzenia spółdzielni i banku akadem. Biorąc jednak pod uwagę warunki, w których C. K. W. był zmuszony pracować, postanawia Zjazd odnośnie tej części sprawozdania, która omawia pracę samopomocową—przejść nad nią do porządku dziennego.

E. Rezolucja frakcji sjonistyczno-socjalistycznej.

II Zjazd po wysłuchaniu sprawozdania C. K. W. stwierdza, że C. K. W.

1. nie spełnił swego zadania na polu organizowania produkcyjnej samopomocy na rzecz Żyd. Młodz. Akadem.

2. mało zdziałał w dziedzinie pracy kulturalnej wśród Żyd. Młodz. Akad.

3. zbyt mało zdziałał dla osiągnięcia bliższego kontaktu Żyd. Młodz. Akad. z masami żydowskiemi.

Biorąc jednak pod uwagę, że C. K. W.

a. pracował w nader ciężkich warunkach.

b. czynił starania w kierunku skonsolidowania żyd. ruchu akadem. w Polsce.

c. że stosunek C. K. W. do Uniwers. Hebrajskiego w Jerozolimie, oraz do W. I. S był właściwy.

d. że działalnoscią swą spowodował, iż

czynniki oficjalne liczą się z żyd. młodz. akademicką

e. wykazał dobrą wolę i dużo wysiłku w pracy dla dobra ogółu żyd. młodz. akadem.

— Zjazd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie C. K. W. i uchwala mu udzielić absolutorjum.

III. Wnioski w sprawie W. I. S. (Wszechśw Związek Żyd. Młodz. Akad).

A. Wniosek frakcji „Borochowa":

Ogólny wzrost reakcji pogarsza z dnia na dzień stan Żyd. Młodz. Akad. wszędzie, a szczególnie w krajach wschodniej i zachodn. Europy, jako to w Polsce, Węgrzech, Rumunji i innych. Stan ten znajduje jaskrawy wyraz w polityczno-prawnych ograniczeniach, które są stosowane względem Żyd. Młodz. Akadem. Wszystko to wywołuje silną emigrację Żyd. Młodz. Akad. wyżej wspomnianych krajów do uniwersytetów zagranicznych, gdzie spodziewa się ona, że znajdzie możność kontynuowania swych studjów. Przeto jest rzeczą nieodzowną utworzenie Wszechświatowego Związku Żyd Młodz. Akad., który postawi, jako punkt ciężkości swej pracy działalność samopomocową Żyd. Młodz. Akadem., rozproszonej obecnie po wielu uniwersytetach i żyjącej w ciężkich warunkach materjalnych. Do chwili zjednoczenia się całego akademickiego ruchu samopomoc. we wszystkich krajach na zasadach międzynarodowej solidarności—winien W. I. S być Centralną Instytucją Żyd. Młodz na całym świecie.

Utworzony W. I. S. nie spełnia jednak powyższych zadań. Już na kongresie Antwerpskim nadał on swej działalności czysto sjonistyczną linję. Za najważniejszą swą pracę uważa W. I. S. działalność swą na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, co jest zasadniczym punktem hebraistycznej polityki Organizacji Sjonistycznej i przeszkadza rozwojowi nowoczesnej świeckiej kultury. Działalność nie odpowiada również interesom materjalnym Żyd. Młodz. Akad., znajdującej się w dobie obecnej na wyższych uczelniach europejskich. Położenie Żyd. Młodz. Akad. jest niesłychanie ciężkie i na tym punkcie powinna się skoncentrować cała działalność samopomocowa.

II Zjazd nie akceptuje przeto przystąpienia C. K. W. do W. I. S. i wzywa nowo-obrany C. K. W., aby zainicjował zorganizowanie Związku Wszechświatowego na wyżej wymienionych zasadach.

B. Wniosek frakcji Grosserowskiej i radyk socjalistycznej.

Zjazd stwierdza, iż

1. równie, jak w skali krajowej fikcją jest jedność narodowa Żydów i wspólna walka polityczna różnych klas społecznych — tak w skali międzynarodowej nie istnieje wspólność interesów politycznych Żydowstwa.

Rzeczą realną natomiast i istotną jest międzynarodowa solidarność pracujących całego świata.

2. Istnienie odrębnych Związków Samopomocowych Młodzieży Żydowskiej w Polsce jest malum necessarium, a dążyć należy wraz z socjalistyczną młodzieżą akad. polską do powszechności związków akademickich.

3. Stworzenie żydowskiego Weltverbandu wzmacnia separatyzm Żyd. Akad. Stow. Samopomoc., a w artykule VIII statutu Weltverbandu przewiduje się nawet tworzenie odrębnych żyd. akad. komitetów w tych krajach," gdzie istnieją powszechne Związki.

4. Program samopomocowy Weltverbandu nie ma żadnych realnych widoków powodzenia. Weltverband żadnej realnej pracy samopomocowej nie prowadził i prowadzić nie może.

5. Praca kulturalna W. I. S. może iść tylko w kierunku propagandy sjonizmu między żyd. akademikami i ma na celu odwrócić uwagę naszą od tej walki, jaką prowadzi proletarjat o swe ogólne i kulturalne wyzwolenie.

6. Walka przeciw „numerus clausus" jest ściśle związana z walką przeciw ogólnej reakcji kapitalizmu i w ramach Weltverbandu pozytywnych rezultatów wydać nie może.

7. Jedynym realnym celem Weltver. jest propaganda sjonizmu i ideologji palestyńskiej.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Zjazd uchwala wystąpić z Weltverbandu, stwierdzając zarazem, że C. K. W. bezprawnie na własną rękę postanowił wstąpienie.

IV. „Numerus clausus".

A. Wniosek Bloku Socjalistycznego:.

Zjazd stwierdza:

1. że „numerus clausus", stosowany względem Żyd. Młodzieży Akad. w Polsce jest jedynie rezultatem panowania klasowego w Polsce, oraz politycznego ucisku burżuazji przeciw mniejszościom narodowym i masom pracującym.

2. walka przeciwko „numerus clausus" może być prowadzona zwycięsko tylko łącznie z szerokiemi warstwami robotniczemi przeciwko wszelkiemu uciskowi kapitalistycznych rządów — na rzecz panowania robotników i chłopów.

3. służalcza polityka burżuazji żydowskiej, której wyrazem na terenie akademickim jest większość ustępującego C. K. W., nietylko nie mogła nic pozytywnego zdziałać w walce przeciwko „numerus clausus", ale przeciwnie — izolując się w walce przeciwko uciskowi narodowościowemu od mas chłopskich i robotniczych—walkę tę utrudniła i zwycięstwo odwlekła.

W związku z powyższym, protestując jaknajostrzej przeciw „numerus clausus", II Zjazd wzywa Żyd. Młodzież Akad. do walki pod sztandarami socjalistycznemi.

B. Votum Bloku Socjal. do rezolucji większości p. IV.

(vide „Trybuna Akad." № 2—3)

1) II Zjazd protestuje przeciwko tchórzliwej polityce Sejmowego Koła Żydowskiego, która znajduje swój wyraz we wszystkich zagadnieniach politycznych, któremi Koło Żydowskie się zajmowało. Tchórzostwo to wystąpiło wyraźnie w walce Koła Żydowskiego przeciw „numerus clausus", kiedy posłowie żydowscy mieli pożałowania godną odwagę złożenia oświadczenia, że w Polsce „numerus clausus" nie istnieje.

2) Koło Żydowskie uzurpuje sobie prawo reprezentowania całego żyd. narodu, pomimo, że jest jedynie reprezentantem interesów żydowskich klas posiadających, żydowskiej reakcji i żyd. klerykalizmu.

Koło Żydowskie usiłuje hasłem „jedności żydowskiej" odwrócić uwagę żyd. mas pracujących od ich spraw klasowych, od ich walki o lepsze jutro, o socjalizm.

II Zjazd odseparowuje się jaknajostrzej od owej reakcyjnej reprezentacji i wzywa Żyd. Młodz. Akad. do zwarcia szeregów pod czerwonym sztandarem socjalizmu i do walki ręka w rękę z proletarjatem żydowskim, łącznie z proletarjatem międzynarodowym przeciw uciskowi i za ostateczne wyzwolenie ludzkości.

V. Stosunek do Polskiej Młodz. Akad.

Wniosek Bloku Socjalistycznego

II Zjazd stwierdza, iż jad szowinizmu i faszyzmu, szerzony przez klasy posiadające, wżarł się także w szeregi Młodzieży Akadem. Antysemityzm i jego odpowiednik wśród Młodz. Akademickiej — nacjonalizm i sjonizm — staje na przeszkodzie utworzeniu organizacji, obejmującej Młodzież Akad. bez względu na narodowość. Jedynie socj. Młodzież Akademicka idąca w swej walce ręka w rękę z masami robotniczo - chłopskiemi, szczerze i wyraźnie wypowiedziała się przeciw wszelkim ograniczeniom narodowościowym i za powszechnością organizacji akademickich.

Wobec tego II Zjazd wzywa nowoobrane instancje, by w swej walce o powszechność oparły się o te elementy.

KRONIKA.

Zagraniczna.

Warunki przyjmowania studentów na Wydziale Judaistycznym Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

1. Instytut Judaistyczny powołany został w zasadzie celem przygotowania badaczy i uczonych w dziedzinie nauk judaistycznych. Studja badawcze są prowadzone w kierunkach specjalnych w seminarjach Instytutu już istniejących lub mających powstać.

2. W charakterze słuchaczy seminaryjnych przyjmuje się ograniczoną liczbę osób, posiadających wystarczające świadectwa, a ponadto mających odpowiednie kwalifikacje do twórczej pracy naukowo-badawczej. Kandydat zostaje przyjęty na podstawie wniosku profesora z danej specjalności.

3. W charakterze słuchaczy zwyczajnych wykładów pozaseminaryjnych przyjmuje się tylko osoby posiadające odpowiednie przygotowanie, a w szczególności:

a) posiadające świadectwa dojrzałości gimnazjum humanistycznego, względnie tytuł Baccalaureus Artium (B. A.) i umiejące czytać po arabsku;

b) posiadające świadectwa dojrzałości gimnazjum palestyńskiego lub innej szkoły średniej równorzędnej, o ile osoby te posiadają ponadto znajomość łaciny i greckiego w stopniu wymaganym w gimnazjum oraz pewną znajomość języka arabskiego;

c) wykluczone jest przyjęcie kandydata nie posiadającego dostatecznych wiadomości z hebraiki tj. biblji, talmudu, gramatyki języka hebrajskiego, historji i literatury hebrajskiej.

W zakresie Miszny wymagana jest znajomość przynajmniej traktatu Berachot i Moed; w zakresie Talmudu — umiejętność odczytania i skomentowania strony Gemary z komentarzem Raszi; w zakresie gramatyki — znajomość podstaw języka hebrajskiego i aramejskiego oraz czytanie i komentowanie dowolnego rozdziału Biblji z komentarzami Raszi i Rdak; wreszcie ogólna znajomość historji Żydów i całokształtu literatury hebrajskiej.

4. W wypadkach wyjątkowych o przyjęciu kandydata w charakterze słuchacza zwyczajnego lub nadzwyczajnego decyduje Kolegjum Profesorów.

Uwagi: Narazie mogą być przyjmowani słuchacze również bez znajomości dostatecznej łaciny, greckiego i arabskiego na warunkach określonych przez Kolegjum Profesorów, a dotyczących obowiązku dostatecznego opanowania tych języków w określonym terminie.

Okres przyjęć: na semestr zimowy do końca m. Cheszwan (październik), na semestr letni do końca Ijar (kwiecień).

Międzynarodowy Kongres Bibljotekarzy i Przyjaciół Książki w Pradze Czeskiej w roku 1926.

W dniach od 28-go czerwca do 3-go lipca r. 1926 będzie w Pradze urządzony za zgodą Rządu Republiki Czesko-słowackiej Międzynarodowy Kongres Bibljotekarzy i Przyjaciół książki.

Kongres będzie traktował o wszystkich kwestjach, dotyczących książki i będzie wskutek tego ciekawy dla bibljotekarzy wszystkich kategorji, bibljofilów, kolektorów exlibrisów, pisarzy, wydawców, nakładców, księgarzy i introligatorów. Zwłaszcza będą traktowane kwestje znaczenia międzynarodowego: wymiany międzynarodowe i nowelizacja konwencji z[a] 15 marca 1886 r., wymiana dubletów między instytucjami różnych państw, wymiana wzajemna bibljotekarzy wszystkich kategorji, dzisiejszy kryzys rynku księgarskiego, pożyczanie drogocennych przedmiotów bibljotekarskich między różnemi państwami, fotomechaniczne powielanie rzadkich egzemplarzy bibljotekarzy dla użytku inst. nauk., kwestja międzynarodowego katalogu i bibljograficznego, podręczniki dla bibljotekarzy i t. d. Ponadto zadaniem Kongresu będzie udzielanie wyczerpujących informacji, dotyczących stanu bibljotekarstwa i bibljofilstwa w poszczególnych państwach.

Kongres będzie połączony z wystawami, które będą przedstawiać rozwój bibljotekarstwa poszczególnych narodów, podadzą obraz kultury książki u nas i zagranicą. Instytut im. Masaryka dla oświaty pozaszkolnej urządzi przy Kongresie wystawę, określającą działalność sławnego tego instytutu i jego usiłowania o wychowanie ludowe w republice czesko-słowackiej wogóle.

Kongres będzie połączony z dwudniową wycieczką do szeregu miast i miejscowości, wyróżniających się nietylko pięknością natury, lecz i pamiątkami, które niewątpliwie zainteresują wszystkich uczestników Kongresu.

I doroczna konferencja Międzynarodowej Studenckiej Posługi (International Student Service)

odbędzie się w Karlovci (Jugosławia) w czasie 21—31 lipca r.b. W konferencji weźmie udział 150 delegatów. Wszechśw. Zw. Stud. Żydów przyznano 6 mandatów.

Zjazd Krajowego Związku Studentów - Żydów. w Belgji, który odbył się w Gandawie dn. 2 kwietnia, po wysłuchaniu szeregu referatów, powziął rezolucje aprobujące działalność W. I. S. na terenie spółpracy studentów - Żydów z różnych krajów, oraz na rzecz Uniwersytetu Jerozolimskiego. Ponadto Zjazd wyraził W.I.S. uznanie za energiczną obronę praw akademików-Żydów i uroczyście potwierdził swą przynależność do Wszechśw. Związku Stud. Żyd.

Studenci Żydzi w Rosji. Wg. doniesień dziennikarskich, w Odesie odbyła się niedawno I konferencja Studentów Żydów UczelniZwiązku Republik Sowieckich. W konferencji wzięło udział 228 delegatów, reprezentujących 3780 studentów z 21 Uczelni. Wg pochodzenia delegaci dzielili się na: dzieci robotników—89, robotników—27, robotników domowych—20, urzędników i pracowników pryw.—71, innych —28. Wg. własnych zawodów delegaci dzielili się na: robotników—102, rolników—17, chałupników—8, urzędników—101. 52 delegatów należało do partji komunistycznej, 44—do młodych komunistów, 132—bezpartyjnych.

Konferencja obradowała nad zagadnieniem pracy kulturalnej śród mas żydowskich oraz nad sposobami przyciągnięcia studentów żydowskich do pracy państwowej. W uchwalonych rezolucjach stwierdzono gotowość aktywnej pracy kulturalnej śród mas żydowskich. Ponadto uchwalono dezyderat, aby studenci pogłębili swoją znajomość języka żydowskiego i bliżej zainteresowali się życiem ludu. Uchwalono żądanie wprowadzenia wykładu języka żydowskiego na wszystkich Uczelniach ze znaczną ilością studentów żydowskich. Wreszcie nałożono na studentów-Żydów obowiązek czytania i rozpowszechnienia prasy żydowskiej.

W powyższej konferencji wziął udział zaledwie nieznaczny odłam studenterji żyd. w Rosji. Bowiem, jak stwierdzono na odbytej również niedawno II konferencji Studentów Żydowskich, studjujących na Uczelniach Ukraińskich, w 1923 r. na wydziałach lekarskich Żydzi stanowili 60—75 % ogółu słuchaczy, na politechnikach i innych szkołach zawodowych — 60 %, na wydziałach weterynarji i rolnictwa — 10 — 20 proc. W samym tylko instytucie medycznym w Kijowie zapisanych było 2000 Żydów. Obecnie wprawdzie odsetek studentów-Żydów zmalał, a to głównie z powodu t. zw. „czystki“ żywiołów nieproletarjackich. Jednakże nawet obecnie sam Kijów liczy ok. 6000 studentów - Żydów. Studenci Żyd. należą przeważnie do warstw niezamożn.

Kuchnia studencka w Montpellier.

Jak nam donosi korespondent „Trybuny Akademickiej“, kol. T. Labenski, w Montpellier

otwarta została żydowska kuchnia akademicka. Kuchnia rozwija nader żywą działalność, wydając przeciętnie 60 obiadów dziennie. Nowa placówka akademików żydowskich na emigracji zdobyła sobie z miejsca olbrzymią popularność śród kolegów, studjujących w Montpellier, gdyż brak takiej instytucji dawał się tu silnie we znaki, zwłaszcza kolegom z Polski, których sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu ze względu na ciężkie przesilenie gospodarcze w Polsce.

Z Berna czeskiego.

Otrzymaliśmy zawiadomienie, że powstał tutaj „Żydowski Związek Akademików — Obywateli Polskich w Bernie C. S. R.", a to celem niesienia pomocy materjalnej kolegom z Polski oraz celem reprezentowania akademików żyd. z Polski wobec władz polskich i czeskich.

Redakcja „Trybuny Akademickiej" przesłała nowej placówce życzenia pomyślnego rozwoju i owocnej działalności.

Adres Związku: Zid. Sdruz. Vysokoskolaku — Prislusniku v Brne, Czechosłowacja

Krajowa.

WARSZAWA.

1. **Seminarjum Historji Żydów** przy Żydowskiej Strzesze Akademickiej podaje do wiadomości akad., że dzięki poparciu C.K.W. Żyd. Akad. Stowarzyszeń Samopomocowych Seminarjum przystąpiło do wydawania pisma.

Dążymy do tego, aby pismo nasze odzwierciedliło wszystkie zagadnienia związane z badaniami nad Historją Żydów w Polsce oraz stosunek społeczeństwa żydowskiego do naszej historjografji.

Pozatem w części naukowej umieszczone będą fragmenty prac archiwalnych członków naszego Seminarjum, aby w części udostępnić ogółowi skromny plon naszej trzyletniej pracy.

Pragniemy jednak zamieszczać w naszem piśmie prace wszystkich młodych badaczy Historji Żydów, przeto zwracamy się do akademików na krakowskiej, lwowskiej i wileńskiej wszechnicy z prośbą o nadesłanie nam sprawozdań oraz fragmentów badań nad Historją Żydów w Polsce.

2. **„Zawf"**. Sekretarjat podaje do wiadomości, że w obecnym sezonie czynne są sekcje następujące:

Sekcja gimnastyczna pod kier. p. kapitana Kurlety. Ćwiczenia w środy i soboty od 8-ej do 9-ej wiecz. dla pań i od 10-ej do 11-ej wiecz. dla panów Zapisy — Sienna 16 m. 2 od 9 do 10 1/2 wiecz. w dni ćwiczeń.

Sekcja szermiercza. Czynne są dwie grupy: dla mniej i bardziej zaawansowanych: ćwiczenia w poniedziałki i środy od 8-ej do 10-ej wiecz. Zapisy — Gal. Luxemburga, Senatorska 29 w godzinach ćwiczeń.

Sekcja lekkoatletyczna. Ćwiczenia odbywają się w Agrykoli w wtorki, czwartki i soboty od godz. 12-ej do 3-ej ppł. Zapisy na miejscu. Informacji udziela codziennie kierownik sekcji, kol. Braude, w godz. 3-5 ppł., tel. 180-45.

Sekcja gier ruchomych została uruchomiona 1-go maja. Informacje w sekretarjacie klubu (Ż. S. A., Nowy-Świat 21) we wtorki i piątki w godz. 8—9 1/2 wiecz.

3. **Z Wzajemnej Pomocy Stud. Żydów na W.W.P.** Przed kilku tygodniami utworzona została Wzajemna Pomoc Stud. Żydów również na W. W. P., której statut został zatwierdzony przez p. rektora. Dnia 7-go marca odbyło się pierwsze Walne Zebranie, którego przebieg był dość burzliwy ze względu na energiczną walkę obozu socjalistycznego z blokiem narodowym. Po szeregu porażek lewica demonstracyjnie opuściła zebranie. 18 marca odbyły się wybory do Zarządu. Złożone zostały 2 listy, przyczem lista socjalistyczna zdobyła 3 mandaty, lista narodowa zaś 6. Zarząd ukonstytuował się jak następuje: przewod. kol. Estera Grünwaldówna, wiceprzewod. kol. A. Hendel, sekretarz kol. M. Kagan, przewodn. kom. samopom. kol. A. Ostaszyński, przewodn. kom. kult. E. Lew, przewodn. kom. balotującej kol. M. Blajd, członkowie zarządu kol.kol. Rotenberg i Szapiro. Należy się spodziewać, że nowa placówka wykaże się owocną pracą dla dobra żyd. młodzieży akademickiej.

Godne jest zaznaczenia, że inauguracyjne Walne Zebranie Wzaj. Pomocy Studentów Żydów na W. W. P. zostało serdecznie powitane przez p. rektora prof. Viehwegera.

4. **Z Wydz. Wykon. Żyd. Akad. Stow. Samopom. Środowiska Warsz.** Wobec zalegalizowania Wz. Pom. Stud. Żyd. W.W.P. przybyło środowisku jeszcze jedno Stowarzyszenie; obecnie więc Wydz. Wyk. sprawuje pieczę nad 7 stowarzyszeniami samopomocowemi. Ostatnio przy W.W. utworzony został referat wychowania fizycznego, w skład którego wchodzą również przedstawiciele wszystkich stow. warsz. Referat wszczął intensywną propagandę, wydając w tym celu specjalną odezwę. Ponadto W.W. udzielił wydatnego subsydjum Ż.Z.A.W.F. („Zawf"), dzięki czemu stow. to uruchamia wszystkie swe sekcje, które stoją już otworem dla wszystkich zorganizowanych akad.-Żydów. W związku z akcją „Tygodnia Zdrowia" na rzecz sanatorjum w Worochcie, W. W. zalecił wszystkim stowarzyszeniom warsz. wykonanie odnośnej uchwały II Zjazdu, a mian. opodatkowanie swych członków 10 gr. podatkiem mies. oraz wyodrębnienie 5 proc.

z wpływów Stowarzyszeń. Ponadto W. W. zainicjował utworzenie dla tej akcji specjalnego komitetu, w skład którego wejdą delegaci A.A.J., „Toz'u" oraz W. W. Wydz. Wykon. powołał do życia Kasę Chorych dla członków Wz. Pom. St.-Żyd. W. S. H. i Wz. Pom. St.-Żyd. P.I.D., gdyż na odnośnych Uczelniach Kasy Chorych nie istnieją. 6-ciu lekarzy wszystkich specjalności zgodzili się łaskawie na udzielanie porad za b. niską opłatą. Przynależność do Kasy Chor. jest dla członków odnośnych Stow. obowiązkowa.

Wydz. Wyk. zainicjował wysłanie do Senatów Uniw. i Pol. Warsz. memorjałów w sprawie pokrzywdzenia żyd. akademików przy rozdziale przez odnośne uczelnie sum, przeznaczonych na cele pomocy młodz. akad. Z dochodu uzyskanego z Reduty Akad. (zł. 3500) W. W. subsydjował nietylko Stow. Samopom., lecz również kulturalne: (Koło Krajozn., koło prawników i t. p.).

Ważnym faktem na terenie Środowiska było ostatnie Walne Zebr. Żyd. Strzechy Akad., na którem uchwalono plan reorganizacji środowiska, opracowany uprzednio przez W. W. W związku z powyższem wkrótce odbędzie się organizacyjne zebranie Sekcji Uniwersyt. przy Ż.S.A., której przyjdzie na początku walczyć z trudnościami ze względu na tymczasowy brak legalizacji ze strony Senatu Akad. Również wkrótce kończy się kadencja obecnego Wydziału i odbędą się nowe wybory.

LWÓW.

1. **T-wo Słuchaczy (czek) Praw U. J. K.** Nowy Zarząd Tow., obrany w listopadzie r. ub. wykazuje nader intensywną działalność. Dzięki usilnym staraniom zarządu, popartym z całą życzliwością przez kuratora T-wa, prof. M. Allerhanda, T-wo wzyskało obszerny lokal w Sali Rady Szpitala Żyd. przy ul. Rapaporta 6. Zarząd energicznie krząta się, celem uzupełnienia braków w bibljotece i celem rewindykacji książek, wypożyczonych przez członków T-wa. Pozatem Zarząd przedsęwziął szereg kroków celem ściągnięcia udzielonych kolegom pożyczek. Dla zasilenia swych funduszów T-wo przedsiębierze różne imprezy, które cieszą się zasłużonym powodzeniem. Na dobro Zarządu zapisać należy utworzenie „Seminarjum prawa żydowskiego" pod kierownictwem D-ra Freunda i przy udziale PP. Prof. D-ra M. Allerhanda, Rab. D-ra Guttmana, Jehudy Kohna, Dyr. Zwi Karla i inn., tudzież powołanie do życia „Koła prawniczo-ekonomicznego". To ostatnie uruchomiło dla członków T-wa „Czytelnię" czasopism. Sekcja naukowa T-wa przystąpiła do urządzania całego szeregu odczytów publicznych. Ponadto T-wo wszczęło akcję werbowania członków wspierających. Pod koniec należy wspomnieć, że z inicjatywy T-wa odbył się wielki wiec, na którym uchwalono domagać się zmiany przestarzałej ordynacji adwokackiej, a to w tym kierunku, by stopień magistra praw był uznany za dostateczny do wstąpienia do adwokatury, jak to jest w innych dzielnicach Rzplitej.

2. **T-wo Żyd. Stud. Filozofji** Ostatnio odbyło się Walne Zgromadzenie T-wa, na którem wybrano nowy Wydział pod kierownictwem kol. Langnasa oraz dokonano reorganizacji agend pracy. Prócz dotychczasowych komisji, kreowano komisję „Pośrednictwa pracy", by przyjść z pomocą niezamożnym, niemającym znikąd żadnych dochodów, kolegom. Praca w tym kierunku przyniosła stosukowo dość dobre rezultaty.

3. **T-wo Rygorozantów** kontynuuje pracę, prowadząc Dom Akademicki i Kuchnię. Kuchnia wydaje dziennie przeszło 300 obiadów, prawie tyleż kolacji i śniadań.

Niestety na przeszkodzie należytemu rozwojowi stoi nadal zatarg między Rygorozantami a Ogniskiem.

4. **Związek Żyd. Studentów Politechniki.** Z dniem 1 stycznia rozpoczął Związek urzędowanie we własnym nowym lokalu. Po długich staraniach uruchomiono w nowym lokalu czytelnię zawod., zaopatrzoną obficie w pisma i podręczniki technickie.

Referat przedsiębiorstw uruchomił Zakład powielania, wykonując na własnych maszynach rozmaite prace w tym zakresie jak drukowanie skryptów i t. d. Obecnie w druku znajduje się skrypt pod tytułem „Technologja chemji organicznej". W ten sposób T-wo daje swym członkom możność zarobkowania.

Wszczęto również akcję celem uzyskania praktyk wakacyjnych dla kolegów. Dotychczasowe wyniki są wcale pomyślne.

Cykl odczytów zainaugurował J. W. P. Prof. Parnas odczytem p. t. „Chemja w życiu praktycznem". Odczyt ten wywołał żywe zainteresowanie nietylko w sferach kolegów, lecz także wśród szerokich warstw naszej inteligencji.

W dwóch ostatnich miesiącach rozdzielono znaczne kwoty na pożyczki materjalne dla kolegów.

5. **Towarzystwo Medyków Żydowskich.** Nowy Wydział objąwszy urzędowanie w początkach listopada ubiegłego roku zakreślił sobie pracę w dwóch kierunkach a mianowicie: samopomocowym i naukowym. Poczyniono pewne kroki za pośrednictwem Kuratora T-wa w dziekanacie w sprawie stypendjów dla ubogich kolegów i w sprawie odroczenia wzgl. obniżenia opłat wpisowych (skutecznie). Towarzystwo uzyskało od Senatu uniw. zł. 500 w formie subwencji. Urządzono kilka imprez, dochód z których przeznaczono na pożyczki.

Wydział przygotował cykl wykładów z terapji, które zostały wygłoszone przez najwybitniejszych lekarzy lwowskich.

Komisja odczytowa rozpoczęła cykl wykładów, które cieszą się liczną frekwencją.

Zorganizowano cały szereg kursów przygotowawczych. Oddano do dyspozycji kolegów codziennie mikroskop, preparaty histologji oraz histol.-patol. Wieczorem czynna jest czytelnia. Bibliotekę powiększono o szereg dzieł. Rozwinięto energiczną akcję celem zwerbowania członków wspierających.

Kraków.

1. **Katedra języka hebrajskiego.** Na Uniwersytecie Jagiellońskim powołany został do życia lektorat języka hebrajskiego. Na lektora powołano cenionego pedagoga i wybitnego hebraistę, prof. dr. D. Rozemana.

2. **Związek Żyd. Młodz. Akad. „Chejrut" w Krakowie** powstał, jako reakcja przeciwko dotychczas istniejącym stowarzyszeniom ideowym żyd. młodz. akad., a mian. sjonistycznemu „Haszachar — Przedświtowi" i bundowskiemu „Związkowi". Jak wiadomo „Haszachar" neguje walkę klasową zarówno w golusie, jak i w Palestynie oraz jest przeciwnikiem świeckiej szkoły z językiem wykładowym żydowskim. „Związek" bundowski natomiast całkowicie neguje Palestynę oraz ruch sjonistyczny i jest nieprzejednanym wrogiem kultury hebrajskiej. „Chejrut", wyznając program poale-sjonistyczny oparty na zasadzie międzynarodowej solidarności proletarjatu i walki klas, jako jedynej drogi do jego wyzwolenia, uznając w zupełności konieczność jaknajszerszej rozbudowy szkolnictwa żyd., stoi wszakże jednocześnie na gruncie pozytywnego i aktywnego udziału proletarjatu żydowskiego w dziale odbudowy Palestyny na zasadach socjalistycznych oraz odnosi się przychylnie do kultury hebrajskiej. „Chejrut" liczy obecnie 30 członków i rozwija b. żywą działalność (odczyty publiczne, kursy literatury żyd., języka hebr., ekonomji i t. p.). W wyborach na Ogólnopolski Zjazd Akademików Sjonistów „Chejrut" udziału nie brał ze względu na stanowisko „Haszacharu" wobec problemów golusu.

Ogólno-krajowy Zjazd akademickiej młodz. sjonistycznej.

Po raz trzeci od czasu powstania państwa polskiego zebrała się w Krakowie młodzież akademicko-sjonistyczna ze wszystkich środowisk uniwersyteckich w celu skoordynowania pracy akademickich stowarzyszeń sjonistycznych w Polsce i stworzenia Związku Krajowego (Landesverbandu) tychże stowarzyszeń.

Zjazd rozpoczął się 18 kwietnia b. r. i trwał do 20 kwietnia włącznie. Na Zjazd zjechało się 42 delegatów, którzy reprezentowali około 2.000 zorganizowanych akademików-sjonistów. Zjazd poprzedziła ożywiona walka przedwyborcza: w poszczególnych środowiskach: w Krakowie i Lwowie walczyły z sobą listy młodzieży ogólno-sjońskiej z listami młodzieży hitachdutowej, w Warszawie lista akademickiej demokracji sjońskiej (ogólni i hitachdutowcy razem) przeciwko liście korporantów, jedynie w Wilnie wszystkie grupy doszły do porozumienia i wystawiły wspólną listę. 18 kwietnia o godz. 11 rano odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu, powitane między innemi w imieniu J. M. Rektora i Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego przez profesora dr. Taubenszlaga, poczem następuje szereg przemówień powitalnych oraz depesze powitalne.

Na Zjeździe ukonstytuowały się następujące frakcje: demokratyczna—9 delegatów, rewizjoniści—7, korporanci—15, Hitachdut—11.

Po obiorze prezydjum i przyjęciu porządku dziennego przystąpiono do odczytania referatów.

Na Zjeździe starły się elementy demokratyczne Zjazdu z frakcją korporantów, przyczem wniosek frakcji demokratycznej, bezwzględnie potępiający formę korporacyjną i pojedynki nie uzyskał większości dlatego, że większość Zjazdu nie chciała dopuścić do wycofania się ze Zjazdu korporantów. Przeszedł wniosek kompromisowy, wzywający władze Związku do niedopuszczania na przyszłość pojedynków między Żydami.

Wśród całej masy rezolucji, zgłoszonych przez komisje, wymienić należy: utworzenie Krajowego Związku akademików-sjonistów, o charakterze narodowym żyd. instytucyj samopomocowych, o „numerus clausus", o stosunku do młodzieży polskiej, o prześladowaniach sjonistów w Rosji sowieckiej, o Uniw. Hebr. i Domu Akad. w Jerozolimie. Wreszcie ustalono siedzibę władz Związku w Krakowie i wybrano Egzekutywę.

Wilno.

„Żaks". Na Dor. Ogólnem Zebraniu wybrany został nowy Zarząd Żyd. Akad. Klubu Sport. „Żaks" w Wilnie, który ukonstytuował się dn. 6 marca b.r. w następ. sposób: Flaks Aleksander— prezes, Burak Maks — I v. prezes, Powirskier Adolf — II v. prezes, Finkielsztejn Boruch—sekretarz, Mindes Wolf — skarbnik, Dereczyński Adolf i Kligier Józef—członkowie Zarządu.

W skład Kom. Rew. weszli stud. Gitel Szlama, Rabinowicz Samuel, Szerman Ludwik.

Komunikat C. K. W. Związku.

Nowy Centralny Komitet Wykonawczy Związku, wybrany na II Zjeździe Żyd. Młodzieży Akad. w Polsce, ukonstytuował się w sposób następujący:

1) prezes — mgr. Elchanan Lewin objął kierownictwo spraw zagranicznych (m. in. referaty Weltverband'u C. I. E. międzynarodowej wymiany studentów i wydawnictw), 2) vice-prezes—mgr. L. Brandes, 3) sekretarz generalny — mgr. A. Trepman, 4) skarbnik — kol. D. Efros, 5) kierownik Komisji Samopomocowo-Zawodowej—kol. M. Jagodziński, 6) kierownik Komisji Kulturalnej — kol. Ferster, 7) kierownik Komisji Prawno-Statystycznej — kol. A. Ołomucki, 8) Redaktor „Trybuny Akad."—mgr. L. Himelfarb i 9) kol. Perkal czasowo na urlopie.

C. K. W. po przejęciu agend przystąpił do realizowania uchwał Zjazdu. C. K. W. zapoczątkował akcję na rzecz Domu Zdrowia w Worochcie, zaś na Zjeździe A. A. J. w Polsce przeprowadził uchwałę o akcesie A. A. J. do akcji budowy Domu Zdrowia. Tow. „Ort" przedłożono memorjał w sprawie praktyk zagranicznych dla politechników oraz w sprawie konstrukcyjnej pomocy dla młodzieży akad. Przesłano memorjał do Koła Żydowskiego w sprawie paszportów ulgowych dla wyjeżdżających na studja zagranicę. Opracowano ankietę w sprawie ochrony zdrowia młodzieży oraz rozwinięto propagandę na rzecz rozwoju ruchu sportowego wśród młodzieży. Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących. Dalsze prace są w toku.